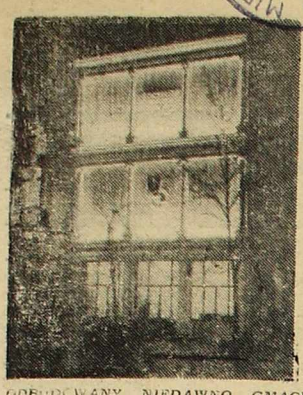




SŁOWO POLSKIE

Wrocław, czwartek 6 stycznia 1949



PRZODOWNIK PRACY OB. KMIECIK Z FABRYKI „ZIELIŃSKIEGO” W KRAKOWIE MONTUJE SPAWARKĘ POWIETRZNA DO KOPALNI.

53 miliardy

D nowego roku cały niemal świat pracy w Polsce otrzymuje nowe wynagrodzenia. Nie wszędzie jednakże znane są nowe tabele uposażeń, zostaną one podane do wiadomości pracowników dopiero za kilka dni. Ale już dziś można stwierdzić, że reforma uposażeń jest podwyższeniem zarobków, że przynosi efektywne korzyści zarówno pracownikom fizycznym, jak i umysłowym.

Kwota pieniężna, wypłacana wszystkim kategoriom pracowników w kraju, wzrosła o 53 miliardy złotych, a więc podwyżka stanowi aż tak poważną sumę. Przeciętna zwykła uposażenie wynosi 10% dotychczasowych zarobków, ale — oczywiście — nie znaczy to, by każdy pracownik otrzymał tę właśnie 10-procentową podwyżkę.

Najwięcej skorzystają z podwyżki ci, którzy dotychczas mieli najniższe uposażenia.

Ważny jako przykład zarobki w górnictwie. Zestawienia, sporządzone przez Dolnośląskie Zjednoczenie Węglowe, wykazują, że rebracz, który dotychczas zarabiał wraz ze wszystkimi dodatkami 19 602 zł. miesięcznie, przy nowej tabeli wynagrodzeń otrzyma za tę samą pracę i przy tej samej wydajności o 40% więcej, t.j. 27 432 zł.

Jest to więc podwyżka zarobków bardzo duża, ale dotyczy ona pracowników, którzy w porównaniu z zarobkami w innych branżach byli pokrzywdzeni.

Nowa tabela uposażeń daje możliwość uzyskania jeszcze większej podwyżki zarobków tym, którzy w wykonywanej pracy przekraczają normy. Dodatek za każdą wyprodukowaną jednostkę jest obecnie znacznie wyższy. Staje się on więc premią za obowiązkowość i pracowitość.

Dotychczas duża część wynagrodzenia stanowiły dodatki w naturze, kartki żywnościowe i t.p., które w jednakowej ilości otrzymywał zarówno dobrze pracujący robotnik, jak i „objeżdż”, wykrywający się od roboty, osuszający pracę, stojący bezczynnie przy warsztacie. Teraz uprzywilejowany będzie robotnik pracowity.

53 miliardy złotych przeznaczono na podwyżkę plac są sumą bardzo dużą. Przy zwiększonej wydajności, przy zwiększonej produkcji może ona wzrosnąć jeszcze bardziej, przynosząc realną korzyść zarówno gospodarce narodowej, jak i każdej jednostce.

A uzyskanie tej korzyści zależy tylko od nas samych.

Ksiądz skazany na 10 lat więzienia za deprawację nieletnich dziewcząt

WARSZAWA (PAP). — Dnia 4. bm. odbył się przed Sądem Okręgowym w Warszawie proces przeciwko księdzu katechecie Wojciechowi Dąbkowskiemu, oskarżonemu o deprawację i czynny nierząd w stosunku do nieletnich uczennic.

Ze względu na specyficzne to sprawy większa część przewodu sądowego odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Po przywróceniu jaw-

Pod patronatem Anglików i Amerykanów... Kampania rewizjonistyczna w Niemczech

Przesiedleńcy — żerem elementów reakcyjnych

PARYŻ (PAP). — Dzienniki francuskie zwracają uwagę na rozwijającą się pod patronatem anglo-amerykańskim kampanię rewizjonistyczną, prowadzoną wśród przesiedleńców niemieckich, którzy zostali repatriowani z Polski i Czechosłowacji.

Władze okupacyjne i niemieckie świadomie nie podejmują żadnych kroków, zmierzających do stworzenia odpowiednich warunków bytu dla przesiedleńców. Z tego powodu stają się oni łatwym żerem propagandy rewizjonistycznej. Dzienniki zaznaczają równocześnie, że w strefie

radzieckiej Niemiec przesiedleńcy otrzymali ziemię, inwentarz i domy mieszkalne.

„Liberation” stwierdza, że rewizjonistyczna kampania wysiedlonych z Polski Niemców rozwija się jedynie dzięki poparciu Anglików i Amerykanów. Okupacyjne władze wojskowe w strefach zachodnich — pisze „Liberation” — nie podjęły żadnych kroków, by ułatwić osiedlenie się na stałe i zapewnić ludzkie warunki życia wysiedleńcom. Na wywołanym w ten sposób niezadowoleniu żerują rewizjoniści niemieccy, wysuwając coraz bezczelniejsze żądania.

„Liberation” podkreśla, że kampania rewizjonistyczna, tolerowana przez angloamerykańskie władze okupacyjne, stanowi jaskrawe pogwałcenie zobowiązań międzynarodowych, a w szczególności uchwał poczdamskich.

Oreddie Trumana na Kongresie USA

Zapowiedź nowych podatków i aprobat planu Marshalla

WASZYNGTON (PAP). Na wspólnym posiedzeniu Izby Reprezentantów i Senatu prezydent Truman wygłosił oredzie, w którym przedstawił swój program.

Prezydent Truman poruszył zagadnienie polityki wewnętrznej, poświęcając problemom zagranicznym jedynie kilka uwag. Zaaprobował on plan Marshalla i wyraził pogląd, że USA mają odegrać „kierowniczą rolę” na świecie. Zaznaczył on, że „najwyższym celem” jego polityki zagranicznej jest zachowanie pokoju. Mówca powtórzył znaną tezę „naprzód bezpieczeństwo, potem rozbrojenie” oraz wystąpił jako rzecznik powszechnej służby wojskowej.

Program polityki wewnętrznej Trumana obraca się wokół jego przyrzeczeń wyborczych. Prezydent oświadczył, że dążyć będzie do zahamowania inflacji oraz do przywrócenia kontroli cen.

Oredzie zapowiada również szereg zarządzeń dotyczących kontroli państwa nad rozdziałem rzadkich surowców, aby zwiększyć produkcję potrzebnych towarów. Prezydent Trumana wypowiada się w swym oredziu za podwyższeniem niektórych podatków, aby podnieść dochody

skarbu o 4 miliardy dolarów rocznie. Prezydent Stanów Zjednoczonych podkreślił następnie konieczność zniesienia ustawy antyrobotniczej Taft-Hartley i zastąpienia jej tzw. aktem Wagnera.

Z reżimem Franco walczą powstańcy hiszpańscy

PARYŻ (PAP). — W Cerro Lucero oraz w pobliżu Villa Viciosa oddział partyzantów republikańskich stoczył walkę z frankistowską gwardią cywilną.

W okręgu Zubia (prowincja Grenada) partyzanci wykonali wyrok na falangistę Antonio Castro, znanym ze swych okrucieństw wobec republikańców.

W Huesca (w pobliżu Bineta) odcinany przez policję frankistowską oddział patriotów hiszpańskich ro 4-godzinnej walce uwolnił się z okrzepienia.

Skądinąd, w Huesca (w pobliżu Bineta) odcinany przez policję frankistowską oddział patriotów hiszpańskich ro 4-godzinnej walce uwolnił się z okrzepienia.

Skandal w Francji

Fundusze min. wojny szły na... bieliznę damską i trunki

PARYŻ. W czasie ostatniej sesji Zgromadzenia Narodowego, przemawiał w imieniu francuskiej partii komunistycznej Jacques Duclos, żądając, aby komitet finansowy przeprowadził śledztwo w sprawie skandalicznego przywłaszczenia mienia publicznego.

Sprawozdanie rewidenta wykazało, że w ciągu 3 ostatnich lat rozstrawione zostały fantastyczne sumy przez protegowanych de Gaulle'a z ministerstwa obrony. Wysoko postawieni oficerowie wydawali miliony franków, zebranych od podatników — na bieliznę damską, ubrania, meble, trunki i przejażdżki w służbowych autach.

Tragiczny wypadek wściekliny

JELENIA GÓRA (a). — Do szpitala miejskiego przywieziono w dniu wczorajszym 12-letniego Czesława Baranowskiego z Trzeńska (powiat Jelenia Góra), opawanego przez wściekłą kłiszę.

Referat Zdrowia Starostwa Powiatowego rozpoczął dochodzenia celem ustalenia przyczyny wściekliny.

Metody pracy Zielińskiego przedmiotem badań naukowych

KATOWICE (PAP). W związku z rekordowymi wynikami metod pracy, stosowanych przez czołowego przodownika przemysłu węgłowego Zielińskiego, grupa inżynierów przeprowadziła obserwację i analizę nowej metody wydobywania.

Ustalono, że metoda Zielińskiego polega głównie na wprowadzeniu specjalnego sposobu strzelania, któ-

ry wraz z zastosowanymi ulepszeniami oturowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy.

Wraz z zastosowanymi ulepszeniami oturowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy.

Wraz z zastosowanymi ulepszeniami oturowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność.

Dzięki tej metodzie w kopalni „Makoszowy”, gdzie pracował Zieliński, 8-miu przodowników pracy uzyskało już wydajność w granicach 500 proc. normy.

Wraz z zastosowanymi ulepszeniami oturowy i ładowania gwarantuje wielokrotnie zwiększoną wydajność.

Za działalność szpiegowską

Członkowie bandy „Murata” skazani na karę więzienia

ŁÓDŹ (PAP). — Przed wojskowym sądem rejonowym w Łodzi stanęło sześciu członków bandy „Murata” — Małolepszego, oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizacji terrorystycznej.

Banda prowadziła działalność szpiegowską na rzecz obcych mocarstw, urządzała napady na lokale państwowe, samorządowe i spółdzielnie oraz na działaczy związkowych i partyjnych.

Sąd uznał wszystkich oskarżonych winnymi zarzucanych im przestępstw skazał Stanisława Torczyńskiego i Janinę Torczyńską na 15 lat więzienia, Jana Kolanko i Kazimierza Nowaka na 10 lat oraz Józefa Dworaczka i Józefa Lutyczka na 6 lat więzienia.

Sąd skazał oskarżonego na 10 lat więzienia.

Wyrok sądu w Toruniu

Agenci Gestapo zawisną na szubienicy

TORUŃ (PAP). — Przed Sądem Okręgowym w Toruniu stanęło trzech agentów gestapo — Otto Lau, Hubert Scholz i Rudolf Otto Brause. Scholz przyczynił się m. in. do zamordowania przez gestapo rodziny adwokata Ossowskiego z Torunia. Z powodu jego denuncjacji zgi-

nęli również kpt. Reder i mjr. Czacko - Rumiński.

Otto Lau jako członek Selbstschutzu brał udział w łapaniach i, wydał na śmierć wielu Polaków.

Sąd skazał wszystkich trzech zbrodniarzy hitlerowskich na karę śmierci.

List z Londynu

„Wewnętrzna agresja”

LONDYN w grudniu. W ZESZYŁYM TYGODNIU ogłoszono uroczyste w Waszyngtonie, że rozmowy ambasadorów państw Europy zachodniej z prezydentem Departamentu Stanu w sprawie północno-atlantyckiego paktu wojskowego, będą otoczone jak najściślejszą tajemnicą. W dwa dni później w Waszyngtonie, zarówno jak i w Londynie, powódź wiadomości, raportów, informacji i pogłoszek wszelkiego rodzaju zaczęła się przelewać po kulisach redakcji i prasistach do szpałt dzienników.

Jedną z najbardziej ciekawych i jednocześnie najbardziej wiarygodnych informacji dotyczyła klauzuli, na której włączeniu do traktatu (mającego ostatecznie związać państwa zachodnie ze Stanami Zjednoczonymi) — zależało podobno specjalnie delegacji francuskiej. Klauzula ta odnosiła się do tego, co określono jako „agresję wewnętrzną”. Mówiąc po prostu, rząd francuski domaga się interwencji Stanów Zjednoczonych w wypadku, gdy jego własne siły zbrojne okazałyby niewystarczające dla opamięnienia takiego, czy innego ruchu ludowego, nie odpowiadającego rządowi francuskiemu.

Jak wiadomo, rząd francuski uważał swą, na szeroką skalę zakrojoną akcję wojskową przeciwko ostatniemu strajkowi górników za „próbę generalną” jeszcze poważniejszej akcji wojskowej przeciwko celom na rodowi francuskiemu. Wiadomo również, że kampania przeciwko osiedlom górniczym bynajmniej nie uspokoiła ani sztabu głównego, ani polityków. Stwierdzili oni wówczas, że tak szeroko zakrojona akcja wymagała od francuskiej siły zbrojnej zbyt wielkiego wysiłku, do którego bynajmniej nie są one przygotowane. Twierdzenie to jest tym słuszniejsze, że jak się okazało później, nie można było polegać na wielu oddziałach wojskowych, gdy chodziło o akcję przeciwko klasie robotniczej.

Mejace te doświadczenia na względzie, delegaci francuscy starają się włączyć do Paktu Atlantycznego klauzulę, która by im umożliwiła na przyszłość wezwanie amerykańskich, czy też brytyjskich sił zbrojnych dla stłumienia ruchu ludowego czy też zwłok strajku, organizowanego przez legalne Zw. Zaw. Z wiarygodnych informacji wynika, że amerykański Departament Stanu chętnie zadośćuczyni tym żądaniom francuskim.

Tak więc Pakt Atlantyczny nabiera całkiem określonego charakteru. Będzie on służył wnoszonym celom utworzenia wojskowej koalicji kontroflowanej dla utrzymania klasy robotniczej Europy Zachodniej na wyznaczonym jej przez kapitalizm miejscu. Dotychczas wiadomo dokładnie, jakie będą formy tej klauzuli, można jednak już obecnie powiedzieć, że będzie ona dotyczyła prawdopodobnie wspólnych obrad na wypadek jakiegokolwiek zagrożenia niepodległości państwa i integralności mocarstwa, podpisującego traktat.

Szukając odpowiedniej formułki dla określenia rodzaju „zagrożenia”, takiego jak np. akcja strajkowa lub masowe protesty przeciwko pewnym an tyrodowym posunięciom rządów kapitałowych, autorzy pierwszego projektu paktu napotykała na pewne trudności. Wydaje się jednak, że struktura 6. aktu, podpisanego w 1947 roku w Rio de Janeiro przez republik Ameryki Łacińskiej, będzie cennym wzorem. Artykuł ten zezwala na natychmiastowe obrady, mające na celu podjęcie wspólnej akcji na wypadek „agresji, która nie jest zbrojnym atakiem” oraz na wypadek „wielkich innych faktów, czy też sytuacji, które mogłyby zagrozić pokojowi Ameryki”. Tego rodzaju formuła ma wystarczyć obecnie na to, by — wychodząc z założenia, że strajk jest akcją polityczną, zagrażającą bezpieczeństwu kraju — umożliwić wezwanie wojsk amerykańskich dla stłumienia ewentualnego strajku w państwach związanych paktem.

Derek Kartun

Przy takim rozwiązaniu katolicy nieniu projektu zwiększenia japońskich sił policyjnych do 275 tysięcy ba wzrosła we Francji do 1.400 ty- gu, że nie jest już konserwatystą i loga i kilku pasażerów zginęli w katastrofie.

Widmo kryzysu

PRASA amerykańska, reasumując wyniki gospodarcze minionego roku, usiłuje dociec, co niesie Stanom Zjednoczonym nowy rok 1949?

Uciekając się do najrozmaitszych wybiegów i sztuczek statystycznych prasa usiłuje upiększyć rzeczywisty obraz stanu gospodarczego USA i na tej podstawie przepowiedzieć zachowanie rzekomo wysokiego poziomu wskaźników gospodarczych w nadchodzącym roku.

Próżno to jednak usiłowania. Przed faktami uciec nie można, objawy nadciągającego kryzysu gospodarczego występują coraz wyraźniej, wywołując w kołach gospodarczych niepokój, pesymizm i niepewność jutra.

Ani oficjalnej statystyce amerykańskiej, ani zmonopolizowanej prasie i radiu amerykańskiemu nie udało się już ukryć licznych, nader niepokojących zjawisk w życiu gospodarczym USA, zjawisk, które najwybitniejsi ekonomiści kraju uważają za bezsporne oznaki nadciągającej katastrofy.

Cechą charakterystyczną obecnego stanu gospodarki amerykańskiej jest potęgające się stale, chroniczne niewykorzystywanie aparatu produkcyjnego. Według oficjalnych danych statystyki amerykańskiej, poziom produkcji przemysłowej w 1948 roku był znacznie niższy od poziomu lat wojennych. Produkcja przemysłowa przetworzonego w pierwszej połowie 1948 roku w różnych gałęziach przemysłu była o 20 — 40 proc. niższa niż w roku 1943.

Jednocześnie notuje się raptowne zmniejszenie tempa budownictwa przemysłowego.

Wskaźnik nowych zamówień na wszystkie rodzaje maszyn (włączając w to również maszyny elektrotechniczne) spadł w lipcu 1948 roku o przeszło 20 proc. w porównaniu z listopadem 1947 roku. Według informacji czasopisma „American Metal Market”, nowe budownictwo fabryczne spadło w ciągu pierwszych połowy 1948 roku o 1/3 w porównaniu z odpowiednim okresem roku zeszłego.

Kurczenie się budownictwa przemysłowego w USA jest bezpośrednim następstwem raptownego zmniejszenia się popytu na towary ze strony szerokich kół ludności.

Statystyka amerykańska notuje raptowny spadek zbytu towarów. Według ostatnich danych, w składach nagromadziło się towarów i materiałów na sumę 54.400 milionów dolarów!

Zwężenie się handlu detalicznego w następstwie spadku siły nabywczej ludności, doprowadziło do tego, że ostatnio znaczna ilość fabryk zmniejszyła zakres swej produkcji i oficjalnie określa się liczbę bezrobotnych w USA na 2,2 miliona, jednakże wielu ekonomistów uważa, że liczba ta jest w rzeczywistości co najmniej trzykrotnie wyższa.

Biuletyn urzędu rejestracyjnego przy Ministerstwie Handlu donosi, że w dniu 13 listopada ilość robotników zatrudnionych przez 15 do 34 godzin w tygodniu wynosiła 10.400.000 osób, podczas gdy 9 października ub. r. wynosiła tylko 7.200.000.

Sytuacja mas pracujących stale się pogarsza: spada zdolność nabywcza ludności, wzrasta inflacja, ceny nieustannie zwyżkują. Monopolisci sztucznie śrubują ceny, podnosząc swe zyski.

Mimo, że urodzaj był bardzo dobry, farmerzy przeżywiają ciężkie czasy, ponieważ monopolie przemysłowe spożywczych ekupują zboże u farmerów za bezcen, a jednocześnie utrzymują w miastach ceny artykułów żywnościowych na wysokim poziomie.

Amerykańskie koła rządzące usiłują przedstawić politykę ekspansji na arenie międzynarodowej, politykę wyścigu zbrojeń i militarystyki USA jako jedyne wyjście z trudności gospodarczych.

Jednakże polityka ta musi doprowadzić jedynie do przyspieszenia katastrofy gospodarczej w USA.

„Zabrze — Wschód”
wykonało zobowiązania

ZABRZE (PAP). — Górniczy kopalni „Zabrze-Wschód” wypełnił w całości z nadwyżką drugą część zobowiązania, przyjętego dla uczczenia Kongresu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Do 31 grudnia wydobyli oni 160.000 ton węgla kamiennego ponad plan roczny.

Miasto bez szpitala i lekarza

Świat pracy w Mirsku domaga się opieki lekarskiej

Dziwne jakieś fatum zawisło nad miastem Mirskiem, leżącym na trasie linii kolejowej Jelenia Góra — Lwówek Śląski — Świeradów Zdrój.

Zaczęło się od słynnej chyby na całe województwo konferencji w Zarządzie Miejskim, zwołanej w końcu września r.b. celem znalezienia wyjścia z trudnej sytuacji finansowej szpitala.

Konferencja wypowiedziała się — o dziwo — za zamknięciem szpitala, który obsługiwał ok. 10 tysięcy mieszkańców.

Dziwnym zbiegiem okoliczności po zamknięciu szpitala wyjechał z Mirska także jedyny lekarz.

A oto garść faktów i cyfr obrazujących skutki zamknięcia szpitala:

1. Przedszkole zamknięto od 6 grudnia na okres 6 tygodni. Przyczyna: chorych na odrę 24 dzieci! Wezwany lekarz ze Świeradowa Zdroju pobierał opłaty za zbadanie dzieci rodziców ubezpieczonych.

2. Szkoła powszechna była zamknięta przez okres 2 tygodni z powodu epidemii odrę. Nie było lekarza do badania dzieci.

3. W Mirsku zatruto się osadem 2 robotników nowo zaangażowanych do pracy w PZPB. Brak było natychmiastowej pomocy lekarskiej i szpitala.

4. W drodze z Giebułtowa do szpitala (we Lwówku lub Jeleniej Górze) pracownica PZPB Helena Horyś porodziła dwójkę w warunkach egiptjskich. Z braku opieki lekarskiej chorą zmarła, zanim przybyła sanitarka z Jeleniej Góry.

5. Kobieta zaburza esencją octową przywieziono pod biuro PZPB, blaga

ję o środek lokomocji, aby ją odwieźć do szpitala we Lwówku. Gdyby był szpital na miejscu, przepłókanie żółdka uratowałoby życie ludzkie.

6. Nauczycielka Szkoły Powszechnej Edwarda Kostecka dostała krwotoku wewnętrznego przy chorobie kobiecej. W nocy samochodem ciężarowym odwieziono chorą — z narażeniem życia wstrząsami — do Cieplie.

7. Ob. Olimpia Męćnicka — ref. socjalna PZPB wiozła do szpitala w Jeleniej Górze swoje 2 letnie dziecko, które zmarło w drodze w strasznych konwulsjach. Gdyby był szpital na miejscu dziecko uratowanoby.

8. Ob. Aleksander Kallisz — kierownik spółdzielni przy PZPB w dniu 26 grudnia zwrócił się telefonicznie do Urzędu Miejskiego w Jeleniej Górze z prośbą o pomoc dla chorej żony, która dostała ataku sercowego. Odpowiedział mu, że sanitarka jest w drodze. Podano mu telefon lekarza prywatnego, który wynajął taksówkę — mimo nocy — przybył na wezwanie do Mirska. Kosztowało to ubezpieczonego 5.000 zł. Kto zwróci ten niespodziewany wydatek ubezpieczonemu?

9. Kilkaście okaleczeń w zakła-

dach pracy PZPB i innych. Opatrunki nakładano tylko prowizorycznie, bez oględzin lekarskich.

Powyższy wykaz faktów należało by oprawić w czarne ramy i powiesić nad biurkiem urzędujących w Mirsku obywateli, by im spokoju nie dały, jako owoc ich wysocy nieobywatelskiej decyzji zamknięcia szpitala.

Świat pracy zapytuje, kto ponosi winę za zamknięcie szpitala i wyniki z tego konsekwencje, pozabawiając 10 tysięcy mieszkańców opieki w nagłych wypadkach? Co na to kierownicy zakładów pracy, rady zakładowe, referenci socjalni? Nie jest tłumaczeniem, że pusta kasa miejska nie może pokryć długów szpitala. Fundusze muszą się znaleźć, tylko trzeba ludzi dobrej woli, umiejących twardo wykołać fundusze u odpowiednich władz.

Może Nowy Rok odwróci fatum zawisłe nad Mirskiem. Świat pracy czeka!

Obserwator

Wywiad z wiceprezesem ZSCh

Plany rozwoju
zrzeszeń branżowych

WARSZAWA (PAP). — W związku z odbywającą się obecnie reorganizacją zrzeszeń branżowych, przedstawił PAP wywiad z wiceprezesem

sa zarządu głównego Związku Samopomocy Chłopskiej inż. Dumalskiego wypowiedział o dotychczasowych pracach zrzeszeń i kierunkach ich reorganizacji.

Reorganizacja różnych związków producentów z podziałem na zrzeszenia branżowe ZSCh, dokonana została w czerwcu.

Ogółem stworzono 16 takich zrzeszeń.

ZSCh, postawił sobie za zadanie wciągnąć do zrzeszeń masy chłopów drobno i średniorolnych.

Działalność zrzeszeń wykazała, że pokrewne zrzeszenia branżowe winny być połączone i zamiast 16 istniejących, należy stworzyć tylko 5 lub 6. Planuje się między innymi, że ogrodnictwo, pszczelarstwo, jedwabnictwo i zielaństwo skupione zostaną w jednym zrzeszeniu.

Zrzeszenia branżowe skupiają obecnie około miliona członków. Największe możliwości rozwoju wykazały zrzeszenia hodowców koni, bydła i drobiu oraz ogrodnictwa.

Rozwój zrzeszeń plantatorów buraka cukrowego i plantatorów tytoniu jest już właściwie zakończony.

Zrzeszenia branżowe w akcji przemysłowej usiłują rolnego odgrywać, obecnie rolę czyniącą uświadamiającą chłopów o znaczeniu i roli spółdzielni produkcyjnych w gospodarce narodowej i w życiu wsi.

Współpracownicy niemieckiej gadzinówki
składają wykreśne zeznania

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu 11-tu współpracowników warszawskiej prasy gadzinowej — Sąd kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. Władysław Leśniewski — przyznając się do winy usiłuje usprawiedliwić swe przystąpienie do stałej pracy w gadzinowym „Nowym Kurierze Warszawskim” ciężkim położeniem materialnym.

Oskarżony przyznaje, że pisywał recenzje teatralne, felietony i nowele, które podpisywał przeważnie pseudonimem Lex. Leśniewski twierdzi, że nie wstydził się swych „utworów”, które według niego nie były pozbawione akcentów postępowych, lecz jednocześnie przyznaje iż szerzenie jakichkolwiek bądź hasel postępu na łamach NKW było niemożliwe.

Następny osk. Tadeusz Trepanowski nie przyznaje się do winy i w swoim swych poprzedników tłumaczy swą pracę reportera i pomocnika

PRZESIA
prasyAgencji hitlerowskiej
propagandy

„TRYBUNA LUDU”, w związku z toczącym się w Warszawie procesem b. współpracowników niemieckich gadzinówek, pisze m. in.:

„Ktoś z Polaków mógł pójść do gadzinówek? Przecież całe społeczeństwo polskie zdawało sobie sprawę, czym są gadzinówki. Poszli ci, którzy w okresie poprzedzającym wybuch wojny już pszy chnie byli gotowi do zdrady. Poszli ci, którzy ideologicznie byli bliżej hitleryzmu, ci, którzy okres okupacji traktowali jako możliwość wypłynięcia, jako możliwość wybitcia się, poszli ludzie z sanacji, z endecji z ONR-u.

Podziemna „Barykada Wolności” z dnia 9 stycznia 1941 roku zamieściła artykuł pt. „PPP”. Cóż to była PPP? Była to stworzona przez endecję w latach dwudziestych organizacja antystrajkowska, tzw. Pogotowie Polskich Patriotów. Odtąd ludzie z PPP, którzy niegdyś mieli pełną gębę patriotyzmu a praktykowali fałszerstwo, pierwsi poszli na współpracę z Niemcami. Oto cytal z artykułu:

„Nowy Kurier Warszawski” jest piśmie wydawanym przez te same władze hitlerowskie, które zarządzały łapani w stolicy, aresztowania młodych polskich ludzi, które mordują Polaków w Oświęcimiu, w Dachau i na Pawiaku... Tymczasem na łamach „NKW” rozpisywali się ludzie, uważając się za dobrych patriotów polskich. W szczególności przypieczętował należy skandale liczne występy na łamach „NKW” byłych przywódców PPP, Pękosławskiego i mgr. Pachlewskiego, którzy tworzą tam wspólny front ze szpiegiem Brochwiczem.”

Oto z jakich elementów rekrutowali się dziennikarze gadzinówek.”

Z BARSKA: Z DAŁEK

LONDYN. „Daily Telegraph” donosi, że Scotland Yard wszczął dochodzenia to sprawie nadużyć, wykrytych w min. handlu. Po zakończeniu dochodzeń sprawa zostanie przekazana prokuraturze.

PRAGA. Książka prezydenta Gottvalda pt. „10 lat” doczekała się w Czechosłowacji 12 wydań o milionowym przebiegu nakładzie. W lutym br. ukazała się ma 13-te wydanie tej książki w ilości 250 tysięcy egzemplarzy.

PRAGA. Związek Radziecki dostarczył Czechosłowacji do końca ubiegłego roku 284 wagony mięsa, 223 wagony bawełny oraz 2.250 ton masła.

W pierwszej połowie bm. przybył ma ją z ZSRR do Czechosłowacji transporty ze zbożem.

TOKIO. 29 japońskich uczonych-demokratów, w tej liczbie 7 komunistów — wybranych zostało do japońskiej akademii nauk.

BUDAPEST. Dzięki sukcesom, które osiągnął przemysł i rolnictwo Węgier, rząd zdolał znacznie obniżyć ceny na produkty żywnościowe i artykuły przemysłowe.

Współpracownicy niemieckiej gadzinówki
składają wykreśne zeznania

WARSZAWA (PAP). — W drugim dniu procesu 11-tu współpracowników warszawskiej prasy gadzinowej — Sąd kontynuował przesłuchiwanie oskarżonych.

Osk. Władysław Leśniewski — przyznając się do winy usiłuje usprawiedliwić swe przystąpienie do stałej pracy w gadzinowym „Nowym Kurierze Warszawskim” ciężkim położeniem materialnym.

Oskarżony przyznaje, że pisywał recenzje teatralne, felietony i nowele, które podpisywał przeważnie pseudonimem Lex. Leśniewski twierdzi, że nie wstydził się swych „utworów”, które według niego nie były pozbawione akcentów postępowych, lecz jednocześnie przyznaje iż szerzenie jakichkolwiek bądź hasel postępu na łamach NKW było niemożliwe.

Następny osk. Tadeusz Trepanowski nie przyznaje się do winy i w swoim swych poprzedników tłumaczy swą pracę reportera i pomocnika

S. P.

Jan Sajdak

zmarł w Bogu po ciężkich cierpieniach mój najdroższy Mał, nasz najukochańszy Ojciec. Zmarł dnia 2.1.1949 r. przeżywszy lat 53. Złotki przewieziona została z kaplicy Szpitala Wszystkich Świętych dnia 6 stycznia o godz. 13.30 na cmentarz na Osobowicach, o czym zawiadamiają przyjaciel, krewnych i znajomych pogrzeban w smutku

93

„Międzynarodowa” kontrola Ruhry

Korespondencja „API” dla „Słowa Polskiego”

MBerlin, w styczniu. Międzynarodowa kontrola Ruhry” stanowi nieoczekiwanie gorzki noworoczny podarunek nie tylko dla narodu niemieckiego, ale i całego świata. Zagłębie Ruhry oraz sąsiadujące z nim mniejsze okręgi przemysłowe stanowią wprawdzie część zachodnich Niemiec i leżą w obszarze należącym administracyjnie do strefy okupacyjnej brytyjskiej, są jednak — z uwagi na swoje specjalne znaczenie — ośrodkami zainteresowania nie tylko samych Niemców, czy mocarstw zachodnich, lecz także innych państw europejskich. Było rzeczą zrozumiałą, że dostawie światła zainteresowany był w ustanowieniu kontroli międzynarodowej nad Zagłębiem Ruhry, której zadaniem byłoby nie dopuścić, aby ten obszar stał się kiedykolwiek znowu warsztatem, w którym wykonywa się broń dla nowej wojny światowej.

W tym też duchu wypowiedział się stałe jedno z mocarstw okupujących Niemcy od chwili kapitulacji — Związek Radziecki. Francja, która czuła się najbardziej zagrożona żądaniem utworzenia odrębnego państwa Ruhry wydzielonego z obszaru Niemiec i podlegającego administracji międzynarodowej. Polityka brytyjska starała się możliwie jak najdłużej zachować dotychczasowy stan rzeczy, w którym Anglia, jako państwo bezpośrednio okupujące obszar Ruhry, posiadała daleko idące uprawnienia, umożliwiające jej nie tylko eksploatację bogactw Ruhry, ale i zapobieganie możliwości konkurencji przemysłu Ruhry z przemysłem brytyjskim.

Plan W. Brytanii zachowania możliwie jak najdłuższej wyłącznej kontroli nad Ruhra został jednak pokrzywany przez kapitał amerykański, który od zakończenia wojny systematycznie organizował Europę Zachodnią (z Zachodnimi Niemcami na czele) jako bazę swoich planów imperialistycznych. Ameryka posta-

nowiła położyć rękę na Ruhrze i zaczęła wykorzystywać trudności administracyjno-ogospodarcze Brytyjczyków, aby opanować urząd kontroli wydobywa węgla w Ruhrze i stopniowo uzyskać w nim głos decydujący.

Ameryka zorganizowała przy tym system eksploatacji siły robotniczej górników Zagłębia Ruhry, posługując się dość tanim, lecz dobrze wypróbowanym środkiem, w postaci przydziałów papierosów, kawy itp. Ameryka wreszcie zdecydowała, iż należy za wszelką cenę nie dopuścić do kontroli Zagłębia Ruhry przez to państwo, które położyło największy wysiłek kosztem największych ofiar w celu zlikwidowania Trzeciej Rzeszy, a mianowicie Związku Radzieckiego. Od kontroli Zagłębia Ruhry wyłączone miały być również państwa sąsiadujące z Niemcami wschodnimi.

Po nowym kroku imperializmu amerykańskiego, jakim jest aneksja Ruhry przez blok zachodni pod kierownictwem Stanów Zjednoczonych, narody zainteresowane w utrzymaniu pokoju ze szczególną czujnością będą śledzić losy węgla, który był arsenalem dostarczającym broni dla dwóch wojen światowych.

M. Z.

CO DNI NIOSA

Spadkobiercy Cyserona

NIEDAWNO w jednym z miast dolnośląskich opowiadano mi o osobliwym oratorze. Miał on nie tylko chorobliwą skłonność do przemawiania, lecz i do brania w swych wywodach tak zwanej „górnej nuty”. Ku zdumieniu swych słuchaczy rozpoczynał je zazwyczaj od następującego obrazu: „Na zakręcie ruchu historii biegną kości... i t. d.”.

Mój informator dowodził, iż w jednym mieście — szczególnie obfitującym w uroczystości lokalne — usłyszał z tych samych ust taką „wyprawę” sześciokrotnie!

Tak się jakoś złożyło, że wkrótce potem brałem udział w pewnym zebraniu sprawozdawczym. Wśród jego uczestników dostrzegłem sylvetkę wzmiankowanego miłośnika górnolotnego słowa.

Aczkolwiek na zebraniu rozważano sprawę na wskroś poziomie, dotyczyło bowiem podniesienia wydajności z hektara, na sali w pewnej chwili padło zdanie o „ziemi, która dotąd była zasłana krwią, teraz zaś będzie skrapiała potem — więc płoń wyda obfity...”

Rzecz zrozumiała, że operowanie przez wzmiankowanego mówcę elegeiami, nie wywierało pożądanego przebiegu wrażenia; sprawiło natomiast — że orator wzięto na język i recytowano jego „wieszczka” — ku ludzkiej uciechce...

Niedawno przeczytałem w jednym

z czasopism, że Polacy nie mają zdolności krasomówczych. Spostrzeżenie to wydało mi się niesłuszne. Wprawdzie nie spotykamy u nas tylu mówców, co dajmy na to we Francji, lecz znakomitych trybunów mieliśmy wielu. Jeśli nie słyszymy ich często, to dlatego, że Polaków cechuje przedziwna lekkość w zabieraniu głosu — bez przygotowania.

W pięknej rozprawie na temat wyśłowienia, znakomity rosyjski mówca Anatol Kononow napisał, że nikt nie jest zdolny przemawiać ciekawie — gdy przedkłada formę nad treść. Carlyle opowiada o Cromwelle, że gdy z trybuny Łuby Gmin padały pierwsze jego zdania, wywoływały wśród słuchaczy wesołość; ale gdy mówca kończył swe wywody, sala uśmiechała mu owację. Bo niedołężna forma wypowiedzi Cromwella kryła za sobą tak głęboką treść, że porwała ona wszystkich. Dostrzegano w niej zwykłe pożytki, którego promienie rozświetlały bardzo szerokie horyzonty i wielkie sprawy narodu.

Cytowany wyżej Kononow opowiada następujące zdarzenie z życia znakomitego obrońcy, Włodzimierza Spasowicza.

Jak wiadomo ogólnie, sława krasomówcza tego człowieka rozbrzmiała w drugiej połowie 19-go wieku po całej Europie.

Otóż na sali sądu karnego, w której Spasowicz miał bronić oskarżonego, przyszedł go raz posłuchać pewien oficer. Gdy obrońca zaczął swe wywody, oficer zapisał swego sąsiada z ławy, na której siedział: „Czyżby to był Spasowicz?”. Nie otrzymawszy odpowiedzi, po dwóch minutach rzekł sam do siebie: „Tak, to prawdopodobnie Spasowicz!” A po następnych dwóch minutach zawołał w uniesieniu: „To nie może być nikt inny — tylko Spasowicz!”. — Tak ów słuchacz był zbudowany logiczną konstrukcją mowy obrońcy.

Cóż wykazywał badanie kunsztu krasomówczego samego Kononowa, Włodzimierza Spasowicza (że nie będziemy już wymieniali adwokatów: Andrejewa, Skiełowa, Pępolowskiego, Berensona i innych zabójców)?

Wykazywał one, że każdy z tych mówców — mimo swych fenomenalnych zdolności do przyoblekania myśli w słowo — opracowywał swe przemówienia na piśmie od pierwszej do ostatniej zdania. Wiele z owych zdań — w chwili wygłaszania mów — odpadało. Wypierały je bowiem nowe myśli, degradowały nowe sytuacje, depersonalizowały rodzaje się natychmiast. Pozostawało wazakże o górnolotności, pozostawała ośmowa dowodów, pozostawał zatem grabież gmaczu, zbudowanego z elementów logiki i przekonań.

Tymczasem, jakże to bywa u nas z tak zwanymi mówcami? Powiadamy się ich, przeważnie w ostatniej chwili, następującymi zdaniami: „Znaleźliśmy się w sytuacji bez wyjścia! Ekskusi! zachorowałem, a Igrękowicz wyjechał! Nie ma rady, musiałem przemawiać!”

Kandydat na prelegenta oczywiście bez namysłu odpowiada: „zgoda” i bez namysłu wchodzi na mównicę, by pleść duby smalone w rodzaju „zakrętu w ruchu historii...”

Trzeba wyrobić w społeczeństwie poczucie odpowiedzialności za słowo. Poczucie to winno się wyrazić u

każdego powołanego do przemawiania obywatela: w przemysle, w polityce, w rozważeniu treści dowodów, którymi ma się dzielić ze słuchaczami.

Ponadto warto, by mówca przed każdym publicznym wystąpieniem, przypominał sobie sens przysłowia: „A jeśli nie potrafisz — nie pchaj się na atak!”

Sz.

Listy

do „Słowa Polskiego”

Trzeba umożliwić jej naukę

Po wielu ciężkich przeżyciach za granicami kraju powróciła do domu. Trudno powiedzieć: do domu — pozostał tylko schorowany ojciec. Jest młoda, ma skończone półtora roku chemii. Nie orientuje się w stosunkach, panujących w kraju, nie wie, gdzie zwrócić swoje kroki, czeka na poradę. Zna dobrze pisanie na maszynie, chciałaby bardzo skończyć studia, szczególnie na Ziemiach Odkrytych ale — nie ma żadnych środków utrzymania, — nie zna żadnego locum, gdzie mogłaby się zatrzymać.

Z zasady nie rozpatrujemy indywidualnych próśb o mieszkanie czy pracę, nie znając dokładnie petenta i nie mając bliższych danych, że praca jest mu potrzebna. Tym razem jednak gorąco przychylamy się do próśby ob. Maryli, zdając sobie sprawę, że opieka ludzi dobrej woli potrafi zdziałać cuda i uczynić z tej dziewczyny pożyteczną i wartościową obywatelkę.

List z prośbą otrzymaliśmy nie bezpośrednio, lecz „określną drogą”; nadesłała nam go dobra znajoma i współtowarzyszka doli, a raczej nie doli, ob. Lukas. Od niej też dowiedzieliśmy się, że Maryla jest bliską krewną słynnego O. Adama Chmielowskiego, Brata Alberta.

Sądymy, że znajdują się ludzie, czy instytucje, które ułatwią autorce listu zdobycie miejsca w domu akademickim czy bursie i udostępnią jej kontynuowanie nauki na Wydziale chemii Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej.

„Sybirak”. Wrocław przed wojną liczył ok. 700.000 mieszkańców, w czasie wojny przekraczał nawet milion. Uniwersytet Wrocławski zaczęto budować z początku XVIII wieku, skończono w dziewiętnastym i dopiero wtedy otrzymał on prawa szkoły wyższej.

Na ostatnie pytanie odpowiedzieć nie możemy. Zwróciliśmy się w tej sprawie do wojewódzkiej Komendy M. O.

Janina S. Należy zgłosić się po szczegółowe informacje do Kliniki Dziecięcej, ul. Szkolna 13 (dojście od str. Wybrzeża Wyspiańskiego, do jazu „12-ka”).

PROBLEMY CHWILI

Harun-al-Raszid w kolejce

MOŻE nie byłoby to źle, gdyby kierownicy naszych urzędów i instytucji, obsługujących szerokie rzesze publiczności, stosowali od czasu do czasu metodę bajecznej go kalfi Haruna - al - Raszyda, który w przebraniu człowieka z ludu od bywał wędrowki po kraju, wdawał się w rozmowy ze swymi poddaniymi, przysłuchiwał się ich żalom i utyskiwanom, badał warunki ich bytu i na stroje panujące w masach. Gdyby tak kierownik postał parę godzin w kolejce do pokoju któregoś z naczelnych czy referentów, nasłuchiwałby się nieraz wielu przykrych uwag, lecz jednocześnie nauczyłby się więcej, niż na dziesięciu konferencjach poświęconych zagadnieniom usprawnienia pracy w urzędach.

Nie chcemy przez to powiedzieć, że wszystkie pretensje „ludzi z kolejki” byłyby uzasadnione. Wiele z nich nasz kierownik zbyłby — i słusznie — uśmiechem lub wzruszeniem ramion. Człowiek z ulicy niezawście zdaje sobie sprawę z tajników urzędowania; często nie umie on ocenić wszystkich trudności i zawiłości zjawy z załatwianiem jego sprawy, nie wnika w przyczyny, wywołujące z konieczności zwłokę. Niemniej jednak pozostałoby dużo zarzutów słusznych.

Jedną z nagminnych bolączek naszych urzędów i instytucji jest niepunktualność. Obrazek, jakiego spotyka my na każdym kroku: urzędowanie według przepisów zaczyna się o godz. Samej rano, przyjęcia stron — o go-

dzinie 10-tej, a pan naczelnik czy referent przychodzi do biura o godz. 11-tej lub pół do 12-tej. Ponieważ przed rozpoczęciem swych czynności musi uporządkować akt, przyjęcie opóźnia się o dalsze pół godziny.

Przez ten czas kolejka pod drzwiami rośnie i wydłuża się do niebywających rozmiarów. Znużeni i znużeni ludzie przestępują niecierpliwie z nogi na nogę i zaleźnięcie do temperamentu żąda się lub złości, szemrzą i sarkają, wreszcie pomstują na wszystkich i wszystkich.

Krag niezadowolona — jak to zwykłe w podobnych wypadkach bywa — rozszerza się na różne dziedziny i sprawy.

Wreszcie po dwóch — trzech godzinach czekania ludzie dowiadają się, że pan naczelnik właśnie raczył dać znać telefonicznie, że z powodu „ważnego posiedzenia” do biura dziś nie przyjdzie i przyjęcie odwołuje!...

Gdyby taki nowoczesny Harun - al - Raszyd posłuchał wyrzniętych rozgoryczonych ludzi, zrozumiałby, że urzędnik lekceważący swe obowiązki jest nie tylko złym i bezużytecznym pracownikiem, lecz i mimowolnym siewcą propagandy antyurzędowej; albo wiam „szepiata propagandą” nierząd ku ilustruje swe „wiadomości” przedstawianiem ludzi przed drzwiami urzędów.

Zrozumiałby poza tym jeszcze jedno: że pierwszym jego obowiązkiem jest usunąć jak najrychlej tę manka menty. (p)

metrażowych — pozwalają nam na pełny optymizm. Z kinematografią naszą współpracują dziś wybitni filmowcy radzieccy, włoscy, czescy, holenderscy. Przejmujemy być kopciuszkiem w świecie filmowym.

Dzieje się to dzięki temu, że przełamany został przedwojenny przesąd o „kasowości” filmu. Dziś naczelny nakazem dla produkcji jest czynnik dydaktyczny, społeczny, artystyczny.

Mielśmy dużo do powiedzenia na ostatnim międzynarodowym zjeździe poświęconym filmowi dokumentalnemu. Siedzioba związku filmowców dokumentalnych jest Warszawa, a sekretarzem generalnym dyr. Toeplitz. Warszawa, wskutek przenoszenia z Łodzi filmu dokumentalnego oraz Polskiej Kroniki Filmowej, stała się dziś drugim centrum filmowym.

Jednakże ani Łódź, ani — dziś przynajmniej — Warszawa nie ma odpowiednich ram dla urzęduwania wielkiej, międzynarodowej imprezy filmowej na wzór tych, które odbywały się w Cannes, Wenecji czy Zilnie.

Dlatego z takim zadowoleniem podchwyciliśmy projekt jednego ze współtwórców WZO, prof. Jerzego Hryniewieckiego, z którym w czasie przerw w naraдах przeprowadzi-

śmy rozmowę. Prof. Hryniewiecki rzucił na razie myśl — projekt. Nie jest to jeszcze żadna oficjalna enuncjacja. W sprawie tej wypowiedział się miarodajne czynniki filmowe. Dyr. Albrecht, dyr. Bossak, dyr. Perski czy dyr. Banach, stojący na czele Filmu Polskiego, poddają projekt prof. Hryniewieckiego drobiazgowym rozważaniom.

— Dobrze by było — oświadczył nam w prywatnej rozmowie prof. Hryniewiecki, — by niezależnie od Wystawy, czy Targów, których szczegóły będą dopiero później ogłoszone, w okresie letnim czy jesienim urządzono we Wrocławiu Międzynarodowy Festiwal Filmowy.

Argumentacja zarówno z punktu widzenia krajowego, jak i międzynarodowego jest niezwykle słuszną.

W Polsce panuje jeszcze głód kina. Wspaniałe perspektywy rozwoju Filmu Polskiego, nakreślone przez dyr. Albrechta, zaspokoją w ramach wykonania Planu Sześciolatniego ten głód, który w miarę powstawania coraz to nowych ośrodków przemysłowych w Polsce wschodniej — będzie się stale wzmagał. Ludzie pragną kina, pragną oglądać wielkie obrazy, arcydzieła kinematografii międzynarodowej. Sprawdząmy coraz więcej dobrych obrazów radzieckich, czeskich, węgier-

skich, szwedzkich. Nasza produkcja zapowiada się coraz lepiej. Miliony ludzi poznaje jednak tę nową produkcję filmową fragmentarycznie. A przyjazd na kilka dni na Międzynarodowy Festiwal Filmowy do Wrocławia — dałby właśnie tym milionom ludzi możliwość zapoznania się ze szczytowymi osiągnięciami w dziedzinie filmu.

Można by dać jednocześnie wystawę filmu retrospektywnego, pokazując dzieje kinematografii, dać pokaz filmu dydaktycznego; szkolnego, filmu dla wsi, filmu obywatelskiego. Dla tych wszystkich imprez Wrocław posiada warunki wprost idealne. Istnieje już projekt utworzenia w Pawilonie Protokółnym wielkiej, nowoczesnej sali kinowej. Hala Ludowa daje pomieszczenie na 15.000 osób. Nie ma w Polsce sali, która by dawała podobne warunki.

Dlatego też apelujemy gorąco do czynników decydujących w Filmie Polskim, by projekt prof. Hryniewieckiego wzięty był pod rozwagę. Niechaj obok Łodzi i Warszawy powstanie trzecie wielkie centrum naszego filmu, w stolicy najbardziej fotogenicznego z województw.

Zbigniew Grotowski.

Kronika KULTURALNA

ZAKOPIAŃSKA WYSTAWA „SPORT W SZTUCE”

Z okazji Międzynarodowych Zawodów Narciarskich o „Puchar Tatry”, Zarząd Główny Polskich Artystów Plastyków organizuje w salach Zarządu miejskiego w Zakopanem wystawę p.n. „Sport w sztuce”.

Na wystawie tej będą reprezentowane: malarstwo, rzeźba i grafika. Wystawa będzie otwarta od 23 lutego 1949 r.

TURNIEJE WOKALNE

Wielkopolski Związek Śpiewaczy w Poznaniu przystąpił do zorganizowania turniejów wokalnych, na których wykonane będą pieśni ludowe oraz utwory o tematyce społecznej i rewolucyjnej.

Nowe horyzonty filmowe

Czy we Wrocławiu odbędzie się Międzynarodowy Festiwal Filmowy

Wzaczynamy gabinet hotelu „Monopol” toczyły się konferencje członków Komitetu Ścisłego WZO. Tu właśnie w czasie pamiętnej konferencji prasowej w dniu 2 lipca 1948 r. wiceminister Kościński ogłosił wobec stu niedowierzających dziennikarzy, że otwarcie WZO nastąpi w dniu 21 lipca. W tym samym hotelu po konferencji prasowej wyświetlono pierwszy film-plakat o WZO, stwierdzający jeszcze raz, jak bardzo fotogeniczny jest Wrocław, jego bulwary nadodrzańskie, Park Szczytnicki, tereny Wystawowe. Tu też zapadła decyzja nakręcenia średniometrażowego filmu o Wystawie, który w dniach najbliższych wejdzie na nasze ekrany.

Film stał się nie tylko narzędziem propagandy na zewnątrz, ale też posłużył jako kinetyczne uzupełnienie statycznych wykresów. Film, rzucany z sufitu sali odrzańskiej na państwową mapę Nadodrza, był swego rodzaju rewelacją techniczno-filmową.

Filmy wyświetlane były w Pawilonie Czterech Kopuł w 7 punktach. Poza tym na terenie „B” wyświetlano je w ZUS i PCK. Samo stoisko Filmu Polskiego było niestety mało imponujące. Natomiast imponujący był udział w całej Wystawie filmowców takich jak reż. Plucińska, Urbaniowicz, Lambach, Pyrkosz i inni. Tysiące metrów taśmy filmowej po zostało jako trwała pamiątka tych historycznych dni. Powstały wtedy zresztą — obok obrazów o samej Wystawie — specjalny film o Kongresie Intelektualistów oraz film o Świecie Zjednoczenia Młodzieży, wyświetlany obecnie w 27 kinach objazdowych ZMP okręgu dolnośląskiego.

Widzimy więc, jak doniosłą rolę dydaktyczną i propagandową spełnia film.

Film Polski po przełamaniu pierwszych powojennych trudności — zdobył dziś krajowy sukces. Otrzymał światowy sukces „Ostatniego etapu”, triumf naszych obrazów krótko-

metrażowych — pozwalają nam na pełny optymizm. Z kinematografią naszą współpracują dziś wybitni filmowcy radzieccy, włoscy, czescy, holenderscy. Przejmujemy być kopciuszkiem w świecie filmowym.

Za dużo biurokratyzmu

Ubezpieczalnia Społeczna wydała wszystkim ubezpieczonym bony na mleko, jeżeli są do tego uprawnieni. Niestety, sprawę potraktowano zbyt biurokratycznie i zachodzi obawa, że w tym miesiącu wielu uprawnionych z bonów tych nie będzie korzystało.

Do takich przypuszczeń uprawnia nas taki fakt: oto instytucja, zatrudniająca około 2 tys. pracowników, otrzymuje dnia 24 grudnia komunikat, że do 27 grudnia musi pobrać dla swych pracowników przysługujące im bony, z nadmienieniem, że należy przedłożyć potrzebne zaświadczenia lekarskie i t.p. Otrzymali więc te bony wyłącznie tacy pracownicy, którzy nie potrzebowali żadnych zaświadczeń przedkładać, wgl. szczęśliwym trafem mieli je już gotowe.

Wielu z ubezpieczonych otrzymało bony na mleko dopiero w dniu 4 stycznia. W tym samym dniu kończyła się rejestracja tych bonów w sklepach spółdzielczych, o czym zainteresowani mogli się dowiedzieć dopiero z prasy w dniach 3 wgl. 4 stycznia.

Wyznaczenie sklepów, wydających mleko, zostało przeprowadzone dość chaotycznie, nie uwzględniono bowiem dostatecznie faktycznych potrzeb pewnych dzielnic (np. na Karłowicach tylko 2 sklepy) i peryferii.

W ten sposób dobrodziejstwo bonów na mleko stało się w tym mieście wskutek niedociągnięć administracyjnych — bardzo problematyczne. Nie też dziwnego, że Czytelnicy nasi oświadczają, iż woleliby otrzymać raczej ekwiwalent w gotówce, ponieważ otrzymanie mleka na bony sprawia im za dużo kłopotów. Należy oczekiwać, że w przyszłości rozdziel bonów odbędzie się sprawniej i w taki sposób, by wszyscy na czas je otrzymali.

TUWICZ.

Notatnik wrocławski

9 nowych radiowozów na Dolnym Śląsku oddanych zostanie w pierwszym kwartale br. do użytku. Część z nich obsługiwać będzie urzędnicy wojewódzkiej policji. Dotychczas czynnych jest w naszym województwie 36 radiowozów.

Model nowego tramwaju, którego fotografie Czytelnicy oglądali we wczorajszym „Śłowie Polskim” na str. 1-szej, wykonany został nie jak podano w Pałacu, lecz w warsztatach Miejskich Zakładów Komunikacji.

Za naszym pośrednictwem wrocławski oddział RTPD składa podjętą kownia prezydium MRN za ofiarę 25 tys. na rzecz RTPD. Zamiast życzeń noworocznych.

Komisja Ubezpieczalni Społecznej we Wrocławiu, kwalifikująca na 21 dniowe wczasy wypoczynkowe, po czyniąc od dn. 5 bm. będzie urzędować w każdą środę w gmachu Ub. Społ. ul. Nowotki 2 w godzinach od 17 do 19-tej.

Dziś o godz. 11-tej w swej święticy przy ul. Świerczewskiego urządziła wojewódzka Komenda Służby Policji noworoczną gwiazdkę dla dzieci i oficerów i pracowników cywilnych.

Wrocław przoduje

Okazuje się, że miasto i województwo nasze zaczyna przodować już na wielu odcinkach. Nie tylko w pracy, ale również w oświatości publicznej. Dowodem tego są choćby fundusze zebrane w roku ubiegłym na Odbudowę Stolicy.

W porównaniu z rokiem 1947 Wrocław i województwo wrocławskie w

Nowa taryfa za energię elektryczną

Na podstawie zarządzenia Ministra Przemysłu i Handlu wprowadzona została z dniem 1 stycznia 1949 r. nowa taryfa za energię elektryczną, a mianowicie: dla gospodarstw domowych — 10 zł. za 1 kW/godz., oraz 20 zł. jako stała miesięczna opłata od każdej izby; dla instytucji, biur i przedsiębiorstw państwowych — 15 zł. za 1 kW/godz. i 100 zł. jako opłata manipulacyjna zaś dla instytucji i przedsiębiorstw prywatnych opłata za jeden kW/godz. wynosić będzie 30 zł.

SŁOWO POLSKIE NR. 5. Str. 4



Więcej chłopców niż dziewcząt rodzi się we Wrocławiu

W numerze noworocznym wykazaliśmy na przykładach miejskich zakładów użyteczności publicznej, że miasto nasze rozwija się coraz bardziej. Zwiększone zużycie prądu, gazu czy wody dowodzą nie tylko, że Wrocław rośnie, ale też że przybiera mu stale ludność. Niestety, nie mamy cyfr, które ściśle określałyby rozwój miasta pod względem ludnościowym. Nasz urząd ewidencji ludności nie jest jeszcze tak dalece sprawny, by już obecnie miał te dane statystyczne. Niemniej na pewno nie pomylnym się, jeżeli stwierdzimy, że liczba mieszkańców naszego miasta przekroczyła już 300.000.

Dziś zaczyna odgrywać też pewną rolę przyrost naturalny. Przecież ludzie się tu żenią, dzieci się rodzą. Przed urzędnikami, rejestrującymi noworodków, czekają zazwyczaj duże gęstości. Każde nowonarodzone dziecko musi być przecież do 14 dni zarejestrowane. Spoglądam na taki akt rejestracji, który „strona” właśnie otrzymała, i czytamy: Numer 11 tys. A więc we Wrocławiu w ub. roku urodziło się co najmniej 11.000 dzieci (w r. 1946 — około 3.000), czyli przeciętnie dziennie 33. Nic też dziwnego, że oddziały położnicze w szpitalach i klinikach są przepelnione. Co ciekawe, więcej rodzi się chłopców, niż dziewcząt.

Pełne ręce roboty mają też urzędnicy stanu cywilnego, udzielający ślubów. Przed świętami liczba ślu-

bów dochodziła do 30 dziennie. Być może wpłynęła na tę frekwencję również nie uzasadniona plotka, że od nowego roku śluby miały podrożeć, więc każdy chciał mieć jeszcze ślub za niższą opłatą. W każdym razie można przyjąć, że w roku ub. zawarto w naszym mieście co najmniej 5.000 ślubów. Zarząd miasta poszedł mieszkaniem peryferii tak dalece na rękę, że od nowego roku otworzył dwa nowe urzędy stanu cywilnego, mianowicie w Leśnicy i na Psim Polu, a zamierza otworzyć w tym roku podobne i w innych dzielnicach.

Pocieszający jest fakt, że jak ludność miasta wzrasta, tak śmiertelność w naszym mieście raczej maleje. Liczba zgonów w roku ubiegłym nieznacznie tylko przekracza liczbę z roku 1947, a nie należy zapominać, że w roku 1947 Wrocław liczył znacznie mniej mieszkańców, niż w roku 1948.

Jak widzimy z tych cyfr, perspektywy naszego miasta na rok 1949 są doskonale i jeżeli będzie się ono tak rozwijać jak w roku 1948, to szybko będzie drugim miastem w Polsce.

T. T.

Reorganizacja Zarządu Miejskiego

Z dniem 1 stycznia b.r. przeprowadzona została reorganizacja biur Zarządu Miasta.

Obecnie biura Z.M. dzielą się na 7 głównych biur, na czele których stoi dyrektor biura. Są to biura: inspekcji, ogólnej, finansowej, administracji, spraw społecznych, technicznych i naczelna dyrekcja przedsiębiorstw miejskich.

Dyrektorom biur podlegają wydziały, urzędy, zakłady i instytucje.

cje Z.M., które dzielą się na oddziały, względnie referaty.

Naczelnej dyrekcji przedsiębiorstw miejskich podlegają wszystkie miejskie zakłady użyteczności publicznej, ponadto Zarząd Nieruchomości Miejskich, hotele miejskie, Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane, wytwórnie miejskie i oddziały ogrzewania.

W najbliższym czasie przeprowadzony zostanie również nowy podział czynności pomiędzy członków prezydium Z. M.

Szkolne karty tramwajowe

zostały przedłużone do 11 stycznia

Nie można powiedzieć, że nowo wprowadzona taryfa tramwajowa przyjęta została przez mieszkańców bez protestów. W licznych listach do redakcji, korzystających z tramwajów wskazują na duże niedogodności, jakie powstaną przy jej wprowadzeniu.

Skarżą się m. in. studenci szkół wyższych, którym, wobec wielkości miasta i rozmieszczenia seminariów i sal wykładowych po wszystkich — jak mówią — „kątach”, trudno będzie w takich warunkach zadowolić się dwoma przejazdami dziennie.

Narzekają też inni, których praca zawodowa wymaga częstszego używania tramwajów, a nie stać ich na zapłacenie 2.000 zł za bilet na dowolną ilość przejazdów.

Również same nasze tramwaje mają kłopoty z nową taryfą, bo np. nie mają jeszcze własnych biletów, przy stosowanych do zmian i zmuszone były wypożyczyć sobie takie bilety gdzie indziej.

W każdym razie w styczniu sprawa musi pozostać tak, jak jest, z tym tylko wyjątkiem, że karty szkolne z grudnia zostały przedłużone do 11 stycznia.

Natomiast, jak się dowiadujemy, Dyrekcja Tramwajów opracowała już szczegółową taryfę, która prawdopodobnie uwzględni niektóre życzenia mieszkańców. Równocześnie bowiem poddana zostanie dokładnej analizie dotychczas istniejąca sieć tramwajowa i prawdopodobnie jej zmodyfikowanie przyczyni się do usunięcia pewnych powstałych dziś niedogodności.

Nie wątpimy, że Dyrekcja Tramwajów weźmie przy tej sposobności pod uwagę również postulaty studiujących młodzieży i w jakiś sposób je uwzględni.

Obecny, przejściowy okres nowej taryfy — da Dyrekcji Tramwajów pewne materiały porównawcze i statystyczne, które przy układaniu stałej taryfy będą niewątpliwie wyży-

skane. Stała taryfa, po pewnym zmodyfikowaniu, dziś obowiązująca, wejdzie zapewne w życie dopiero z dniem 1 lutego b.r.

Wskazane byłoby, aby Czytelnicy podzieliли się z nami swoimi projektami, jak należałoby zmodyfikować ruch tramwajowy we Wrocławiu i rozwiązać sprawę biletów tramwajowych. Szukane, naszym zdaniem, dezeryaty — przedłożylibyśmy później MKZ do rozpatrzenia. (—)

Szybko postępuje budowa domu KW PZPR

Dzięki znacznej pomocy robotników Wrocławia przy odbudowaniu przysięgi śledziby Komitetu Wojewódzkiego PZPR, jak też dzięki rozwijającemu się współwzrostowi pracy przy odbudowie tego budynku, przewidziany termin odbudowy gmachu KW PZPR na Dolnym Śląsku na dzień 1 maja 1949 r. ulegnie znacznemu przyspieszeniu.

Przy odbudowie gmachu KW przy

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godzinie 15-tej „Lew na placu”. O godz. 19-tej „Pajace” i „Szeherazada”.
TEATR POPULARNY, dziś o godz. 19-tej „Tu mówi Tajmyr”.
TEATR MŁODEGO WIDZA, ul. Rzeźnicza 12, dziś o godz. 19-tej „Muzyka na ulicy”.

Teatr Ludowy „Energetyk”
Lwiecka 25
operetka
„BAJADERA”
Dla świata pracy, wojska, studentów za okazaniem legitymacji
50% ZNIŻKI
Przedprzedaż w P.D.T. od godz. 10. i w kasie teatru od godz. 16.
Początek o godz. 19.15. K-41

TEATR „ENERGETYK”, ul. Lwiecka nr 25 — dziś i jutro o godz. 19.15 „Bajadera”, operetka.
FOTOPLASTIKON, ul. Gen. Świerczewskiego 20 wyświetla codziennie od godziny 9-21 „Praga — Norymberga Czeska”.

Kino

„ŚLASK” — ul. Gen. Świerczewskiego 67, „Cygańska Miłość” (amer.), w dn. powz. godz. 12.15, 15.15, 17.45 i 20.15, w niedz. od godz. 10.45, dozwolony od lat 16-tu.
„SCALA” — ul. Mikołaja 37, „Krakati” (czeski), w dn. powz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 18.
„WARSZAWA” — ul. Fredry 16 „Harry Smith odkrywa Amerykę” (radz.), w dn. powz. godz. 14, 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 12, dozwolony od lat 14-tu.
„POLONIA” — ul. Zeromskiego 53, „Lekomyślna siostra” (amer.), w dn. powz. godz. 15.30, 17.45 i 20, w niedz. od godz. 13.15.
„PIONIER” — ul. Stalina 71, „Przygody Nasredina” (radz.), w dn. powz. o godz. 15 i 17, w niedz. od godz. 13, dozwolony od lat 8. O godz. 19.20 i 21 Program Aktualności.
„TECZA” — ul. Kościuszki 177 — „Dusze Czarnych” (radz.), w dn. powz. godz. 16, 18 i 20, w niedz. od godz. 14, dozwolony od lat 8.
„FAMA” — Psie Pole — „Baryczka” (franc.) w dn. powz. godz. 19. W niedz. o godz. 15.30, 17.45 i 20, czynne w płatki, soboty niedziele; dozwolony od lat 18.

Nocne dyżury aptek

Pod „Gwiazdą” — Stalina 87.
„Mikolaja” — Mikołaja 46.
„Stońcem” — Traugutta 121.
„Nowa Apteka” — Piastowska 36.

Spacerem po Wrocławiu

„Kolędniczy” w tramwaju

Godzina osma wieczór. Wraz z tłumem pasażerów, do „zera” na przystanku w Rynku wchodzi trzej „kolędnicy”. — Są to chłopcy 10-12 letni, ucharakteryzowani na twarzach jaskrawo trochę szarą, trochę czerwonym atramentem. Największy, w białej króciutkiej „komecie” — trzymają wyciętą z tektury gwiazdę na kijku.

Gdy skręcamy w Odrzańską — zaczynają śpiewać „Wśród nocnej ciszy”. Na twarzach pasażerów — wyraźne niezadowolenie. Ten śpiew jest nieznośny. Głosy zachrypnięte, melodia i tekst faszystowski. Karykatura śpiewu.

Po pierwszej zwrotce najmłodszy z „kolędników” idzie wzdłuż ławek, podsuwając każdemu z pasażerów niemal pod nos wyciętną czapkę. Zbiera dat

ki. Właściwie nie zbiera, gdyż nikt się z datkami nie kwapi. Dostawnie nikt. Ludzie, jakby zastryżeni, odwracają wzrok. W wagonie panuje głucha cisza. Przyskre. Konduktor tylko, jak zwykle, niefrasobliwie nauwaja: Za bilety proszę!

Na najbliższym przystanku chłopcy znikają, z przedniego pomostu słychać jeszcze, jak postępują na pasażerów, którzy „nie nie dali”.

Nie długo jedziemy w spokoju. Na ulicy Słowiańskiej do wagonu wchodzi nowi „kolędnicy”. Tym razem „trzej królowie”, bez gwiazdy. Znowu słychać zachrypnięte „Wśród nocnej ciszy”, znowu najmłodszy podsuwa pasażerom pod nos czapkę, za każdym razem długo czekając, czy wreszcie coś otrzyma. I znowu na twarzach ludzi patrzących na to — zażenowanie. Do czapki upadają dwie czy trzy dziesięciogotówki. I to bardzo niezdecydowanie.

Patrz na to, a do głowy cisną mi się smutne myśli: Czyż „kolędowanie” musiło wyrodzić się we Wrocławiu w upokorzoną zebranie malców, niebada i bez przygotowania traktujących tradycję, za to natrętnie upominających się o datki? Czy ci malcy nie mają na prawdę nikogo, kto mógłby ich poustrzyżać od tak kompromitujących występów? Czy rodziciele i opiekunowie nie raz, że ich dzieci zebrza po tramwajach? I ureszcie — czy konduktor nie powinien tego rodzaju „kolędnikom” zabronić wstępu do wozu, choćby ze względu na to, że tramwajami wrocławskimi jeżdżą często cudzoziemcy?

W. F.

Zebranie prezesów i sekretarzy kół TPPR

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej we Wrocławiu prosi prezesów i sekretarzy kół o przybycie na zebranie, które odbędzie się dnia 9.I.1949 r. o godz. 11-tej w sali Miejskiej Rady Narodowej, Rynek — Ratusz, z następującym porządkiem dziennym: 1) referat o wytycznych planu pracy na rok 1949; 2) dyskusja; 3) zmiany

personalne w składzie Zarządu Grodzkiego; 4) sprawy organizacyjne; 5) wolne wnioski.

Zarząd kół zobowiązane są do na tymczasowe zgłoszenia wypełnionej ankiety sprawozdawczej w sekretariacie Zarządu Grodzkiego.

Ze względu na ważność omawianych spraw, obecność prezesów i sekretarzy kół jest obowiązkowa.

Wrocław, 1.1.1949 r.

Prezes Zarządu Grodzkiego TPPR

Wiceprezes Zarządu Grodzkiego TPPR

Przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Wiceprzewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Wiceprzewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Wiceprzewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Przewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

Wiceprzewodniczący Zarządu Grodzkiego TPPR

ŻYCIE KOBIECY

Zdrowie dla wsi i fabryk

Gdzie? Oczywiście we Wrocławiu. Wystarczy skrócić z ulicy Olawskiej w Świdnicką, Dom Nr. 31, III piętro. Mieści się tu internat dla słuchaczy kursu „Siostrę Pogotowia” P. C. K.

— W obecnej chwili mamy 97 słuchaczek — mówi inspektor P. C. K. p. Stefan Siarkowski, który razem z szefem sanitarnym p. Szymańskim, jest tu dziś na inspekcji.

— Jak długo trwa kurs? — Po roku. Z tego trzy miesiące poświęca się teorii, a trzy praktyce w szpitalach, ośrodkach i t. p. Jeszcze pytamy o to, jaką pracę może podjąć słuchaczka po ukończeniu kursu.

— Ośrodek, szpital — odpowiada inspektor.

— Nasze dziewczęta pochodzą ze wszystkich części świata — wtrąca p. Kłasta, kierowniczka internatu. Istotnie...

W Kanadzie pachnącej żywicą urodziła się Krystyna Garbacz. Rodzice jej wyemigrowali tam przed 20 laty, gdzie mieszkali w mieście Hamilton. Ojciec robotnik — metalowiec pracował w American Steel Workers. Mimo, że dopiero od niedawna jest w Polsce, mówi doskonale po polsku. Nie dziwnego!

— Myślimy tam, w kanadyjskim naszym domu o Polsce inaczej nie mówili — zwierza się.

P. Kryśka ma jeszcze młodszego brata. Mieszka teraz w Wojszycach pod Wrocławiem, gdzie „Amerykanie” zorganizowali wzorowy zespółowy majątek.

Pytam czy z zamilowania poszła na kurs. — P. Kryśka poważnie.

Tak, interesuje mnie to wszystko bardzo. Ale jeszcze i dlatego poszłam w tym kierunku, bo tutaj najwięcej można człowiekowi pomóc.

Również doskonale mówi po polsku Irena Olejniczak urodzona w Clermont pod Paryżem. Jej rodzina pochodzi z Krakowskiego. Obecnie mieszka w powiecie Kamienna Góra na 11 hektarowym gospodarstwie.

— Jest nas 7 osób rodziny. Ja byłam już salową w szpitalu w Clermont. A obecnie w Nowej Rudzie.

— A mnie skierowała na kurs Sałomona Chłopska — opowiada Wanda Florczyk. — Z Krakowa jesteśmy. Ojciec zginął w 1939 r. Mieszkamy obecnie z mamą w Namysłowie u wujka. Czekają już na moją pracę w szpitalu w Namysłowie.

Do stolika przy którym piszę ciśnie się coraz więcej białych postaci.

— A ja chcę być położną — mówi Lena Brzejszczak. — Jesteśmy z Łodzi. A mamy tutaj gospodarstwo 2 hektarowe koło Jeleniej Góry. Tataś dorabiał jako robotnik leśny. Będę pracowała w ośrodku.

— Ja nie jestem z Kanady, ale mnie też proszę zapisać — przeciska się jeszcze jedna biała osoba.

Irena Bugajska ze Skarżyska — Kamienniej, mieszka teraz w Kaczorowie koło Jeleniej Góry. Ojciec zginął w 1939 r. W tym samym roku znalazły z matką małe dziecko, porzucone w ogródku.

— Wychowujemy je; chodzi do szkoły. Jest już zupełnie nasze, a doptowane. Mama pracuje w ośrodku zdrowia, a ja także będę pracować w ośrodku. Już tam na mnie czekają.

W szpitalu górowskim oczekują na Jadwigę Pawłowską, która o sobie mówi:

— „Z wojska jestem”. Córka średniorolnego chłopca. W batalionie san-

mochodowym na froncie pracowałam...

A na Jolantę Andrzejewską szpital w Gostyninie czeka...

Długo jeszcze rozmawiam z dziewczętami na ul. Świdnickiej.

Rzecz charakterystyczna: chociaż „pochodzą ze wszystkich części świata” żadna z nich nie kładzie nacisku na stronę materialną swojej przyszłej pracy. Każda ma na celu służyć społeczeństwu, krajowi. Dlatego, wychodząc stamtąd, ma się pewność, że stąd na pewno pójdzie zdrowie dla wsi i fabryk.

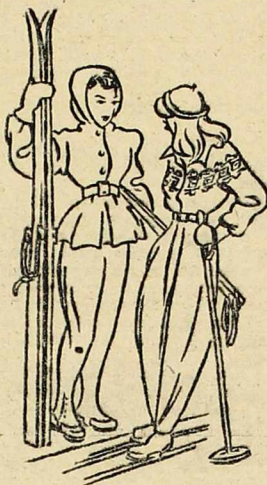
Irena Schultz

W spodniach na wczasy i narty

Mimo, że tegoroczna zima pokazuje nam w mieście tylko próbki mrozu i śniegu, w górach sezon narciarski jest w całej pełni. Lekki pusty śnieg pokrył stoki, zapraszając kuracjuszy i sportowców: jednych do spacerów w lekkim mrozie, a zdrowym powietrzem górskim, drugich zaś, by przyspieszyć do nóg narty, stanęli do wyścigu z wiatrem.

Nikogo nie obowiązuje tu przepisowy strój. Różnorodność ubiorów ogromna. Dominują jednak u kobiet spodnie, które — poza sportem — okazały się najwygodniejsze do dalekich górskich spacerów.

Kolor i krój może być rozmaity — najzgrabniej jednak wyglądają norweskie, ściągane w kostkach. Do tego zaklat lub bluza z futra, welwetowy, ciepły sukna, lub gruby sweter robiony na drutach.

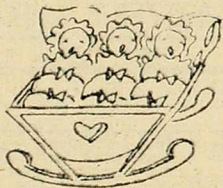


Trojaczki, czworaczki, pięcioraczki?

Wątpić należy, by którykolwiek rodzice pragnął mieć trojaczki, czworaczki albo nawet pięcioraczki. Jak wiadomo, natura nie raz w tym kierunku złośliwie figluje, przydzielając rodzicom, zamiast oczekiwanego jednego potomka, od razu — kilkoro dzieci.

Dane statystyczne stwierdzają, że na 900.000 urodzin przypada przeszło 10.000 bliźniat, 100 trojaczek i 1 czworaczka.

Każdy dziewięćdziesiąty poród przynosi bliźnięta. Na 90 bliźniat przypada jedna trojaczka. Wśród 2 milionów urodzonych dzieci zdarzają się trzy wypadki urodzin czworaczek. Na 54 miliony dzieci rodzą się raz pięcioraczki, a sześcioraczki — rzadko notowane w historii medycyny — zdarzają się raz na 4.500.000 porodów.



Odpowiedzi Redakcji

P. ANIELA K. WROCŁAW. Pyta się Pani czym się kierować w wyborze przyszłego zawodu. Zawsze i tylko zamkownianiem. O ile obrany przez Panią zawód okazał się finansowo niekorzystny, proszę się tym nie zrażać. Pracując w kierunku Pani udołowania lub zamilowania pokona Pani trudności, uzyska lepsze wyniki pracy, i co za tym idzie — szybszy awans i uznanie.

Rehabilitujemy kosmetykę, niech służy utrzymaniu i ochronie piękna

Panuje u nas na ogół błędne pojęcie co do znaczenia i roli kosmetyki w życiu kobiet, a co za tym idzie — negatywny stosunek do kosmetyczek. Kosmetykę traktuje się jako zbytek, jak metody niepotrzebnego upiększania się, jako przeżytek dawnych czasów. Świadczy to o niezrozumieniu tego, czym jest współczesna kosmetyka i jakie są jej zadania.

W zamierzonych czasach medycynę traktowano również jako zbędny luksus, „bo i tak kto ma żyć to będzie żył i bez lekarza, a kto ma umrzeć — to i tak umrze”. Dalecy chyba jesteśmy dziś od takiego pojęcia do leczenia. Musimy też zmienić nasze poglądy odnośnie kosmetyki.

Nie jest ona niczym innym, jak higieną skóry i profilaktyką przeciwko jej schorzeniom w dobie, kiedy kobieta pracując poza domem — na razę tę skórę na szkodliwe wpływy zmian temperatury, klimatu i niekorzystnych nieraz warunków pracy. Dzisiejsza kosmetyka nie operuje ani różem, ani szminką czy tuszem. Nie robi z kobiet wymuszanych lalek. Podstawą jej są masaże, maseczki uelastyczniające skórę i zapobiegające przedwczesnemu tworzeniu się zmarszczek, a pracuje ona w ścisłym współdziałaniu z chemią i medycyną.

Rolę kosmetyki racjonalnie pojętej i stosowanej docenili wszystkie kraje socjalistyczne ze Związkiem Radzieckim na czele, gdzie spółdzielnie kosmetyczne obsługują kobiety pracujące po fabrykach. Tego rodzaju spółdzielnie zaczynają się już tworzyć w Polsce. Pierwszą z nich montuje Łódź.

Byłoby wskazane, żeby wrocławskie kosmetyczki zainteresowały się tą sprawą i zbadały zasady spółdzielni kosmetycznych, ich zadania, plany i osiągnięcia. Zapobieganie przedwczesnemu wieczeniu kobiet wskutek pracy leży chyba w interesie wszystkich — tak samo kobiet, jak i ich mężów czy wielbicieli. Uroda i świeżość kobiety jest cenną wartością, o którą trzeba dbać i którą należy chronić przed zniszczeniem. Uspołeczniona kosmetyka ma w krajach socjalistycznych swe określone i poważne zadania.

Kobiety, pomimo twórczej ciężkiej pracy, powinny dbać o higienę, zdrowie i jedność skóry twarzy. Oto kilka uwag na temat pielęgnacji skóry:



Ad. 1. Masaż twarzy — to zwykła gimnastyka skóry, pobudzająca obieg krwi. Cienka warstwa tłustego kremu zapobiega wysychaniu i łuszczeniu się naskórka oraz bolesnym pęknięciom.



Ad. 2. Kierunek masażu zawsze zewnętrzny, od brody, nosa lub warg — ku uszom. Tu najwcześniej wiotczeje skóra i powstają bruzdy i fałdy.



Ad. 3. Powietrze i przedłużenie wycoś oka zdradza skłonności do zmarszczek. Krem i lekki masaż ku uszom od czasu do czasu złowiwa masieczka odżywiają naskórek.



Ad. 4. Tęgo samego zabiegu wymagają skronie i nasada ucha.



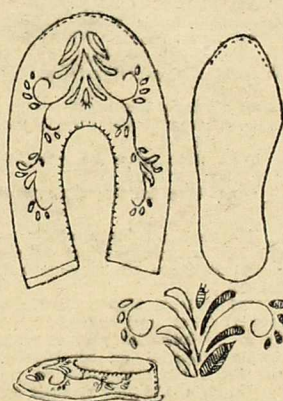
Ad. 5. Lekkie „wbijanie” końcówkami palców kremu w płaszczyzny policzków zapewnia im gładkość i jedność, zabarwiając je naturalnym rumieńcem.



— Od czasu gdy pani mnie masuje przybyło mi 5 kg.
— A miało to tym czasie ubywać 5 kg.
— Od jutra wobec tego ja panią będę masowała!

Zrobimy to same

Z resztek sukna lub wołjoku możemy łatwo zrobić wygodne domowe pantofle. Słup osoby, dla której je robimy, należy obrysować na gładkim papierze i do jej wymiarów dostosować podszew. Wierzch możemy po wyściółce wyhaftować lub zrobić gładki, a po zakończeniu ozdobić pomponem lub — co jest dziś modniejsze — kwiatkiem sukienym. Wierzch zszywamy z tyłu i przyszywamy do podszewy nie krytym, lecz zewnętrznym gestym szwem. Zeby wzmocnić podszewę, warto po uszyciu



Toalety Jareмки

Pan Pituliński miał tak zwaną głowę na karku, uroczą żonę Jaremkę i stylową kanapę jesionową.

Może takie zestawienie wyda się komuś dziwne, ale to są właśnie postacie niniejszego zdarzenia.

Na parę dni przed Sylwestrem przyszła Jareмка do męża i powiedziała:

— Niech kochana mężucha da Jaremkę dwadzieścia tysięcy.

— Na co znowu? — zapytał Pituliński.

— Na kieszonkę. Bo nie mam w czym pójść na Sylwestra do „Monopolu”.

— Boże wielki! — jęknął Pituliński. — Czy ty naprawdę nie orientujesz się w mojej sytuacji materialnej?

— Niech mężucha tyle nie krzyczy, tylko wyjmie portfelik i da Jaremkę pieniądze.

Pituliński poczerwieniał z niemej wściekłości, jak piwonია, a Jareмка szczebiotała dalej:

— Czy mężucha da, czy nie da?

— Nie da!

— A dlaczego?

— Bo nie ma. Póki były czasy pioniersko-szaberskie, to ci dawałem ile chciałaś i ile tej forsy wypaprać mogłaś. Ale teraz czasy się unormowały i złote interesy się urwały. Zrozumiesz to raz nareszcie, czy nie?

Jareмка przestała szczebiotać.

— Włóż w czym ja pójde na tego Sylwestra?

— Masz dosyć sukien.

— Ale wszystkie obnoszone i nie mogę się w nich pokazać znajomym.

— A cóż to za kołtunier!

— Coś ty powiedział? „Nie tylko, że ślubnie żonie każesz għodzić w lachach, ale jeszcze ją obrażasz!”

— Trudno! Zebym nawet chciał ci dać te pieniądze, to nie mam, bo właśnie dzisiaj kupiłem pokrycie na kanapę.

— Na kanapę?

— Co się tak patrzysz na mnie jak bazyliżkę?

— To dla ciebie kanapa ważniejsza od żony?

— Sama przecież mówiłaś z dziecięcych razy, że trzeba dać nowe obicie, bo kanapa stylowa, a obicie podarte.

Jareмка skamieniała jak biblijny słup soli, a potem syknęła:

— Tak rozumować potrafi tylko mężczyzna. Cygnali!

I wyrzuciwszy się na pięcie wyszła z pokoju. Pięć minut biegała wściekła wokół stołu, a potem pomyślała:

— Co ten kretyń kupił na obicie? Rozwinęła paczkę i zobaczyła niebiesko-fioletowy wytłaczany plusz.

„Modny kolor” pomyślała i coś ją tknęło. Szybko podbiegła do lustra i opasała się materiałem. Wyglądała wspaniale, nawet stylowo.

W kwadrans potem była już u krawcowej. Krawcowa była trochę zaskoczona tego rodzaju materiałem, ale zgodziła się, że toaletka może być z tego wspaniała. I rzeczywiście.

Bo gdy na Sylwestra Jareмка weszła do Monopolu w swojej fiołko-

wej toalecie, oczy wszystkich pań za wisiły na niej zazdrośnie.

— Coż za wspaniała kreacja!...

— Pewne model!...

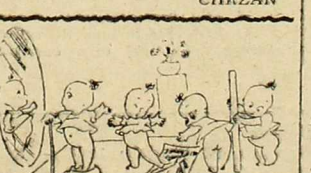
— Jaka stylowa!...

A największy podziw wzbudzała mała turniurka, czy też podwiązanie z tyłu, a przy nim frendzelki, które były przeznaczone do kanapy. Bo szeregóły i drobniutki nadają własne dobrej ton i...

Najlepsza przyjaciółka Jareмки, Ełba Fajdolińska dostała nerwowej wysypki. Żuła straciła apetyt, a Dziadzia popadła w migrenę.

Natomiast Jareмка była dumna jak paw. Ze taką wytworną i taką stylową. Prawie jak... kanapa.

CHRYZAN



Moda obowiązuje suknie 35 cm od ziemi.

Zjazd inspektorów WF radził we Wrocławiu

Wczoraj zakończył swe obrady dwudniowy zjazd inspektorów powiatowych Wychowania Fizycznego z terenu Dolnego Śląska, który odbywał się w Ośrodku WF na Stadionie Olimpijskim.

Na salę obrad przybyli delegaci OKZZ, ZMP, Sanopomocy Chłopskiej, Gwardii, Wojska, Kuratorium i prasy.

Referat na temat struktury sportu polskiego wygłosił przewodniczący zebrania mgr. Skrocki, sprawy sportu związkowego omówił ob. Mianowski, rolę ZMP zreferował przewodniczący Zarz. Wojew. ZMP ob. Karst, a sprawę sportu na wsi w obecnym naświetleniu omówił mgr. Lej.

W dyskusji brało udział wielu mówców, z których ciekawsze przemówienia wygłosili Marczynski, Paćka, Klepacz i kpt. Mikołajewski.

Na zakończenie pierwszego dnia obrad przewodniczący Woj. Rady W. F. Drobni wręczył dyplomy uznania zasłużonym działaczom rad wojewódzkich i powiatowych.

Ze względu na wielką wagę omawianych tematów i wysoki poziom

dyskusji szczegółowy raport z dwudniowego zjazdu podamy w najbliższych numerach „Słowa Polskie”.

Ubezpieczalnia Społeczna w Legnicy

Komunikat

Ubezpieczalnia Społeczna w Legnicy podaje do wiadomości, że wobec znieślenia przydziału mleka w zaopatrzeniu reglamentowanym od 1.1.1949 roku na terenie miasta Legnicy zostaje rozpoczęta akcja zaopatrzenia w mleko dzieci i matek.

Prawo do otrzymywania mleka na rachunek ubezpieczenia rodzinne go mają następujący członkowie rodzin pracowników uprawnionych do pobierania zasiłków rodzinnych:

- a) dzieci do 3 lat włącznie po 14 litr. mleka miesięcznie,
- b) dzieci powyżej 3 lat do 14 włącznie po 7 litr. mleka mies.,
- c) żony od 7-go mies. ciąży do urodzenia dziecka, oraz przez okres roku od urodzenia dziecka po 7 litr. mleka miesięcznie.

W przypadkach, gdy oboje małżonkowie pracują, żona otrzymuje asygnowane na mleko zarówno w czasie ciąży jak i w okresie roku po urodzeniu dziecka w tym zakładzie, w którym jest zatrudniona.

Kobiety ciężarne obowiązane są do przedłożenia zaświadczenia lekarskiego — lekarza U. S. stwierdzającego fakt pozostawania w ciąży.

O zaświadczenie takie należy starać się już w 6-tym miesiącu ciąży aby móc otrzymać asygnowane na mleko od 7-go miesiąca ciąży. Dzieci w wieku szkolnym, lub uczęszczające do przedszkoli otrzymują mleko w szkołach lub przedszkolach, pozostałe osoby, w punktach rozdawnictwa mleka i to:

- w Legnicy: ul. Złotogórska 34 Sklep Mleczarski
„Środkowa 67
„Daszyńskiego 22-24 „

W powyższych sklepach mleczarskich nastąpi rejestracja kart i wydawanie mleka w dniach wyznaczonych.

Pierwszą asygnowaną na mleko na styczeń i połowę lutego 1949 roku wydaje Ubezpieczalnia Społeczna poprzez zakłady pracy, które wypłacają zasiłki rodzinne, lub w Ubezpieczalni Społecznej w odniesieniu do zakładów pracy za pracowników, którym U. S. wypłaca zasiłki rodzinne.

Zakłady pracy otrzymują z Ubezpieczalni Społecznej asygnowane na mleko każdemu miesięcznie w okresie od 15-go każdego m-ca na miesiąc następujący na podstawie pisemnych zapotrzebowań w których musi być podana liczba uprawnionych do zasiłków rodzinnych, liczba dzieci do lat 3 i od 3 do 14 lat, liczba matek, posiadających dzieci do roku i liczba kobiet ciężarnych w 7-mym miesiącu.

Instytucje i zakłady pracy rozliczają się z asygnowaniem mlecznym przed Ubezpieczalnią Społeczną na podstawie przedkładań list wypłat zasiłków rodzinnych. Nowe listy wypłat oraz instrukcje w zakresie akcji rozdawnictwa mleka, tudzież pouczenia dla pracodawców. Ubezpieczalnia Społeczna rozesłała do pracodawców i w dalszym ciągu wydaje oraz wszelkich instrukcji udziela się w godzinach urzędowych w biurze U. S. Referat Zasiłków Rodzinnych.

Jednocześnie z wprowadzeniem akcji rozdawnictwa mleka od dnia 1.1.1949 r. wypłacane będą podwyższone zasiłki rodzinne według następującej wysokości:

Rodzaj zasiłku	Wysokość zas. bez asyg. na mleko	Wysokość zas. z asyg. na mleko
1) na jedno dziecko	1650	1450
2) na dwoje dzieci (1450 1950)	3600	3200
3) na każde następne dziecko	2250	2050
4) na żonę (męża) trwale niezdolnego do zarobkowania) jeżeli przysługuje zasiłek na dzieci.	1250	1050
5) jeżeli nie przysługuje zasiłek na dzieci:		
a) na żonę lub męża trwale niezdolnego do zarobkowania, bądź		
b) na żonę w wieku powyżej 50 lat, bądź też		
c) na żonę kształcącą się w szkołach	1000	800

Pierwsza wypłata zasiłków zwiększonych dokonana zostanie w styczniu 1949 r. (przypadająca za m-c grudzień 1948 r.) Ewentualne zaległe zasiłki za okres od listopada wstecz, wypłacane będą w poprzedniej wysokości.

Od stycznia 1949 r. zasiłek rodzinny na żonę — męża nie wychowujących dzieci uprawnionych do zasiłku, przysługując będzie tylko wtedy, o ile żona lub mąż udowodnią zaświadczeniem lekarza U. S. że są trwale niezdolni do zarobkowania, bądź też o ile żona przekroczy 50-ty rok życia, lub niezależnie od wieku, gdy żona kształci się w szkole.

Od dnia 1.1.1949 r. znosi się dodatki aprowizacyjne do zasiłków rodzinnych.

Terminy wypłat zasiłków rodzinnych zarówno w Zakładach pracy jak i w Ubezpieczalni Społecznej pozostają niezmienione.

Zakłady pracy zatrudniające pracowników, zamieszkałych poza miastem Legnicą, to jest na terenach nie objętych akcją rozdawnictwa mleka, będą posługiwały się dotychczas używanymi listami wypłat zasiłków rodzinnych. Natomiast zakłady pracy z terenu miasta Legnicy, które są objęte akcją rozdawnictwa mleka, otrzymują z Ubezpieczalni Społecznej nowe wzory list wypłat zasiłków rodzinnych z odnośnymi wskazówkami.

Od dnia 1.1.1949 r. zmienia się wysokość kosztów administracyjnych, przypadających pracodawcy w ten sposób, że zamiast jak dotychczas wysokość wynosiła 2 proc. od globalnych sum, to od 1.1.1949 r. koszty administracyjne wynoszą:

- a) dla zakładów pracy, wydających asygnowane na mleko 1,5 proc. sumy wypłaconych zasiłków rodzinnych;
- b) dla zakładów pracy wypłacających tylko zasiłki rodzinne bez asygnowania na mleko 1 proc. od sumy wypłaconych zasiłków rodzinnych.

Zakłady pracy, które centralnie odprowadzają składki — zobowiązane są do wydawania asygnowane na mleko w taki sam sposób jak inni pracodawcy z tym, że rozliczenie z otrzymanych asygnowane na mleko następuje na podstawie zestawienia listy Z. M. część A. bez imiennego wykazu części B. te same listy.

W celu zeznawiania ubezpieczonych o wprowadzonych zmianach w zasiłkach rodzinnych, Ubezpieczalnia Społeczna wydaje wszelkie potrzebne wskazówki oraz obwieszczenia informacyjne.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W LEGNICY

K-42

Gwiazda — Wodomierz 9:0

4 km. rozpoczęła się druga runda mistrzostw tenisa stołowego we Wrocławiu. Mistrz grupy drugiej — Gwiazda pokonała w rewanżowym spotkaniu drużynę Wodomierza w stosunku 9:0. Wyniki poszczególnych setów:

Ormian — Kuchar 2:16, 2:11, Stachel — Swider 2:14, 2:17, Francos — Górecki 2:15, 2:9, Ormian — Górecki 2:10, 2:4, Stachel — Kuchar 2:18, 2:12, Francos — Swider 2:15, 2:16, Ormian — Swider 2:11, 2:7, Stachel — Górecki 2:14, 2:12, Francos — Kuchar 2:13, 2:16, Sędziował ob. Stadnik — dobrze.

RADIO

7 STYCZNIA 49. PIĄTEK

5.10 Sygnal 5.15 Streszczenie wiadom. por. 5.30 Konce. por. dla świata pracy 6.00 Gimn. por. 6.10 Dzien. por. 6.30 Muz. dzien. por. 7.20 Muz. 7.25 Lekcja Jez. ros. 7.40 Muz. por. 8.00 Poradnik gospod. domow. 8.10 Muz. por. 8.15 Inform. ogólnop. 9.20 Skrzynka PKC 9.30 Muz. por. 9.45 Lok. program dnia 11.57 Syg. 9.45 Lok. program dnia 11.57 Muz. Sygnal i hejnał 12.04 Wiadom. poł. 12.20 Muz. popul. 12.30 Aud. dla wsi 14.30 Skrzynka dla dzieci 14.05 Muz. 14.50 Wiadom. wrocł. 14.57 Inform. Radiof. Przewod. 15.00 Inform. Polski Pld. 15.15 Aktualia

z Wrocł. 15.25 Muz. 15.30 Prawosławne pieśni religijne 16.00 Dzien. popoł. 16.30 Skrzynka ogólna 16.40 Fragment „Pana Tadeusza” 16.55 Muz. 17.00 Konce. dla przedowników pracy 17.45 „Sygnalista na nadsztybu w kopalni węgla”, pog. 18.00 Konce. rozrywk. 18.35 „Dzieje jednego strajku” 19.00 Aud. Org. „Służba Polsce” 19.15 Konce. Symf. 20.00 Dzien. Wiecz. 20.20 „W rytmie tan” 20.55 Brahms — Trio H-dur 21.30 Aud. wymienna z zagr. 22.00 „Od melodii do melodii” 22.45 „Sprawy dnia dzis.” 22.50 Muz. 23.00 Ost. wiadom. 23.10 Muz. tan. 23.20 Program na jutro. 23.30 Hymn.

KOMUNIKAT

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu zawadamia, że nadszedł nowy transport wyprawek niemowlęcych

Wyprawki będą wydawane przez Ubezpieczalnię Społeczną we Wrocławiu, ul. Nowotki 2 przede wszystkim tym osobom, które złożyły już dokumenty uprawniające do pobrania wyprawek.

W celu uniknięcia natłoku należy zgłaszać się po odbiór wyprawek w następującym porządku.

Osoby, których nazwiska rozpoczynają się:

od litery A do D	dnia 7. I. 49 r.
E „ J „	8. I. 49 r.
K „ L „	10. I. 49 r.
Ł „ O „	11. I. 49 r.
P „ S „	12. I. 49 r.
T „ Z „	13. I. 49 r.

Ubezpieczalnia Społeczna we Wrocławiu

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Magazyny Centralne w Jelezu k/Oławy zatrudnią natychmiast

1-go referenta handlowego,

obeznanego z manipulacją działu sprzedaży i działu magazynowego.

1-go referenta ubezpieczeń,

obeznanego z ustawodawstwem i praktyką ubezpieczeniową, oraz

1-go magazyniera,

obeznanego z branżą gumową.

Zgłaszać się: WROCŁAW, KOMANDORSKA 18, C. H. P. CH. —
ODDZIAŁ PERSONALNY. K-21

Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego Magazyny Centralne w Jelezu k/Oławy ZAKUPIĄ:

a) DZWIG MAGAZYNOWY ruchomy o napędzie lub bez o nośności do 1.000 kg.

b) WÓZKI CZTEROKOŁOWE magazynowe ręczne — oraz

c) TACZKI MAGAZYNOWE t.zw. kary.

Ewentualne zgłoszenia kierować pod adresem: WROCŁAW, KOMANDORSKA 18 C. H. P. CH. WYDZIAŁ PERSONALNY. K-22

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

MEBLE najkorzystniej sprzedasz, najtaniej kupisz. Stalina 131, skład mebli. 11922

ZARZĄD Wojewódzki Związków Samopomocy Chłopskiej we Wrocławiu, Pl. Engelsa 5 ogłasza przetarg na samochody osobowe Adler, DKW, Fiat, samochód ciężarowy Chevrolet, części wymienne do samochodów oraz beczki. Oglądać można Plac Engelsa 5 od godziny 8-15. Przetarg odbędzie się 7-go stycznia 1949 r. K 7385

SINGERA maszynę krawiecką pierwszorzędą oraz taksometr Argo kupie Dziksteina 4 m. 3 od godz. 16-tej. 11937

FUTRA, różne skórki futerkowe, wygarbowane i surowe, kupuje „Ocasoln”. Centrala w Gdyni, Świętojańska 36, Oddział Warszawa, Chmielna, 15 K 7186

OWCZARKI ALZACKIE z rodowodami sprzedaje hodowla „Dolina Księżyc”. Pyskowice — Górny Śląsk. K-24

SPRZEDAM kredens. Jagiellończyka 33/6. 52

STREPTOMYCYN 10 gr kupię. Wrocław, Traugutta 12/17. 91

POSAD POSZUKUJA

DIETETYCZKA dyplomowana poprowadzi Dom Dziecka, Zbiorek wzorowy (p. Zgłoszenia „Słowo Polskie” pod „Dietetyczka”. 11908

KSIEGOWY — bilansista przyjmie pracę doradcę w zakresie prowadzenia ksiąg, bilansów; Telefon 29-85. Główny księgowy. 19

WOLNE POSADY

SUMIENNI, inteligentni wrocławianie uzyskają dobre warunki ze stałej lub dotychczasowej pracy dla poważnej instytucji TBO. Zgłoszenia z życiorysem pod „Wydajność” „Słowo Polskie”. W-1

UCZNIA zdolnego przyjmie f-ma Michał Wurga, Rynek 2. 56

POMOCNICZĄ DOMOWĄ z dobrymi referencjami poszukuje — może być przychodnia. Wybrzeże Wyspiańskiego 35 m. 7.

IEKARSKIE

PROF. DR. WIKTOR JANKOWSKI specjalista chorób uszu, nosa i gardła ordynuje wyłącznie w poniedziałki, środy i soboty od 3-5 ul. C. Skłodowskiej 91 m. 7. 58

NAUKA

KOREPETYTORKA rutynowana przygotowuje do egzaminów, poprawek. Świętokrzyska 57 m. 13 lub 12, róg Prusa-Zeromskiego. 11759

LOKALE

POSZUKUJĘ pokoju dla dojeżdżającego. Dobrze zapłacić. Zgłoszenia „Słowo Polskie”. 474. 78

ROZNE

KRAWIEC sztukowiec weźmie robotę z firmy „Oferty do „Słowa Polskiego” pod „Krawiec”. 82

PRZYJME od 1 stycznia dwie kulturalne osoby na smaczne obiady domowe. Ośmiu tysięcy miesięcznie w centrum miasta przy ul. Pomorskiej. Wiadomość Wrocław, ul. Kłobucka 6 m. 7 Głazewska. 11909

Nasze sprawy

Do przyjaciół

Archiwum działu sportowego „Słowa” wzbogaciło się o jeszcze jeden dowód przyjaźni, jaka łączy naszych Czytelników z nami.

Są to liczne kartki i listy nadesłane ze wszystkich stron z okazji Nowego Roku.

Pamiętali o nas zwiazki sportowe, Kluby, działacze i szara brzo sportowa.

Czasami były to krótkie słowa życzeń, a czasami uwagi, zawarte na kilku stronach maszynopisu. Wiele z nich znajdzie odzwierciedlenie w artykułach redakcyjnych, albowiem poruszają sprawy bardzo poważne. Szczególnie dużo materiału redakcyjnego dostarczyły nam listy działaczy powiatowych, którym obiecujemy naszą współpracę w usuwaniu ich trudności, zapowiadając wizytę redaktorów sportowych we wszystkich większych ośrodkach sportu dolnośląskiego.

Słowa życzliwości z jaką spotkała się nasza praca, przyjmujemy jako zachętę do wzmoczonego wysiłku w roku 1949, który jest przecież pierwszym rokiem planowanej reorganizacji sportu Polski Ludowej.

Cieszymy się, że tak dużo działaczy uważa nas za swoich najbliższych współpracowników i kolegów ich pracy nad umasowaniem kultury fizycznej.

Za życzenia nadesłane do redakcji dziękujemy:

Wrocł. UKF, DOZPN, Kolegium Sędziów, Wr. DOZB z Wrocławia, narciarzom MKS Czarni za pozdrowienia z obozu w Karpaczu, hokeistom walbrzyskiego Lnu za list z Łodzi, ZKM Pafawag, Dzielawzowi z Legnicy, Włókniarzowi z Dzierżonowa, Górnikowi z Wałbrzycha, uczestnikom kursu Fed. POS z Karpacza, szermierzom AZS Wrocław i wszystkim tym, którzy przelali nam życzenia telefoniczne. RED.

Podziękowanie

Mistrzyni Sabinie Konopko, za wysiłek i pracę nad nami, składamy serdeczne podziękowanie.

Wzajemne uczennice

I Kursu Kroju, szcyla imodelowania w Jeleniogórskiej K-46 Polskiej Y.M.C.A.

Z przyczyn technicznych kolejnym odcinek powieści „Kariera Nikodema Dymy” ukaże się w numerze jutrzejszym.

K-42

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemiak
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław, ul. Olawska 10/11 — tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godz. 12 do 12. Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 135 z.

F-15995

Wydawca: Sp. Wyd. „Czytelnik”
Zgłoszenia: Wrocław, ul. T. Kościuszki 49.

Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada. Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie, z przysyłką pocztową 135 z.